Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P.K.O. Nr. 140.011.

20 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

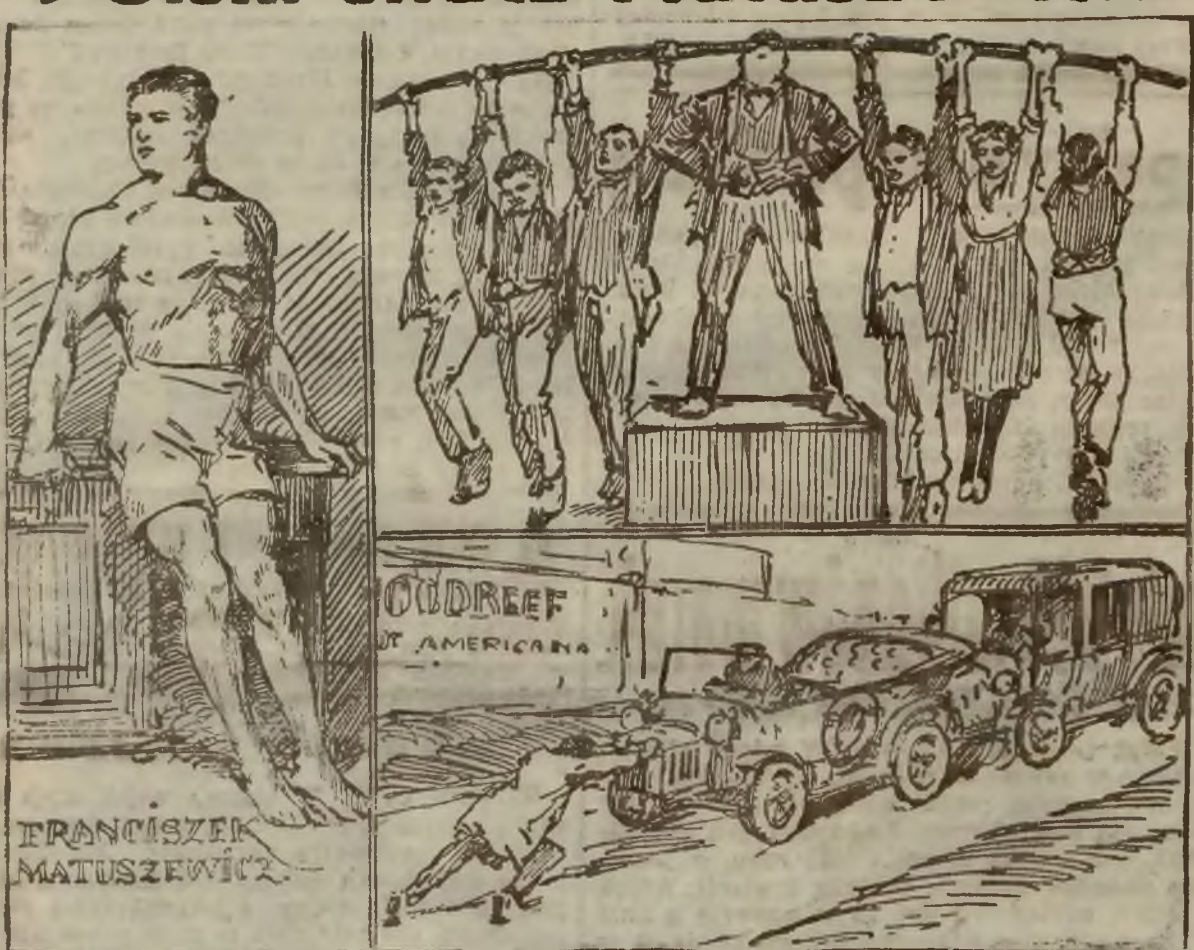
Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie M 480·—, z odnoszeniem do domu M 520·—. Zamiejscowa M 540·—. Zagranicą 640.—

Ogłoszenia. Wiersz nonparelowy w zwykłych ogłoszeniach Mk 30. — Układ tabelaryczny Mk 40. — Drobne od wyrazu Mk 10. — Matrymonialne i korespondencya pryw. Mk 15. Nadesłane Mk 75. — Nekrologi Mk 40. — Komunikaty po kronice Mk 90. — Głosy publ. i dział ekonom. Mk 90. — Na I stronie lub przed tekstem Mk 120. — Ogłoszenia zagran. 50% drożej Załączniki przyjmuje się wedle umowy. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Admin. „Gońca Krakowskiego". Komun. o zesłanych Redakcyi uwzględniać się nie będzie.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Redaktor naczelny: Stanisław Zachariasiewicz.

Nr. 76. Kraków, piątek 17. marca 1922 r. Rok V.

Polski siłacz Matuszewicz.



(Objaśnienie wewnątrz numeru na str. 7).

Pogróżki Rosyi nie ustają

Moskwa (PAT). Wczoraj w sali Wielkiego teatru w Moskwie odbyła się konferencya przedstawicieli moskiewskiego sowietu, władz wojskowych i niektórych centralnych urzędów, na której przewodniczył **Trocki**. Konferencya miała na celu omowienie sytuacyi Rosyi sowieckiej **wobec odłożenia terminu konferencyi genueńskiej**. Między innymi przemawiał Trocki, charakteryzując międzynarodowe położenie sowietów rosyjskich. Nie powiedział on nic nowego, powtórzył te same podejrzenia o wrogich zamiarach względem Rosyi sowieckiej, ententy oraz państw sąsiednich, z Polską na czele. Zakomunikował on, że posiada dokumenty, stwierdzające fakty organizowania zbrojnych oddziałów Petlurowskich i Sawinkowskich do nowego napadu na Rosyę. Zakończył swoją mowę **pogróżkami przeciwko entencie i państwom ościennym**, przyczem zaznaczył, że **sytuacya obecna przypomina sytuacyę z roku 1919** przed zwołaniem konferencyi na wyspach Książęcych, z tą różnicą, że obecnie role się zmieniły, gdyż Rosya sowiecka stała się od tego czasu znacznie silniejszą.

Sowiety przygotowują się do wojny

Kijów (AW). Ruch osobowy między Kijowem a Odesą został wstrzymany. W kierunku Odesy są transportowane znaczne siły wojskowe.

Charków (AW). W związku z dozwoleniem uczęszczania na zgromadzenia kolejarzy jedynie tylko komunistom, donoszą, że **zarządzenie to stoi w związku z przygotowaniami sowietów do akcyi wojennej.**

Porozumienie belgradzkie wzmocniło stanowisko Polski

Rzym (PAT). Prasa włoska omawia wyniki konferencyi belgradzkiej. „La Mondo" pisze, że **przystąpienie Polski na terytoryum ekonomicznem do małej ententy tworzy w Europie środkowej blok 70 milionów ludzi. Ententa, w skład** której wchodziły dotąd trzy państwa, **staje się** obecnie faktycznie **porozumieniem**. W ten sposób Polska postarała się **w obliczu konferencyi** genueńskiej nadać **większą powagę i moc swojemu stanowisku i swoim interesom ekonomicznym.**

Główne zasady porozumienia

Bukareszt. (PAT). Prasa rumuńska omawiając konferencyę belgradzką, podkreśla zupełną zgodność i spoistość akcyi czterech mocarstw biorących udział w konferencyi i wymienia **trzy kierownicze zasady, jednomyślnie ustalone** w Belgradzie, a mające być podtrzymane na konferencyi w Genui. Są niemi: **nienaruszalność wszystkich traktatów pokojowych, czynny i realny współudział w dziele odbudowy Europy**, wreszcie **przyjęcie postawy wyczekującej odnośnie do Rosyi sowieckiej**, aż do czasu uzgodnienia stanowiska przez mocarstwa sprzymierzone.

Z konferencyi bałtyckiej w Warszawie

Warszawa (PAT). Dnia 15 b. m. o godzinie 11 przed południem prezydent Rzeczypospolitej łotewskiej Mejerowicz, odbył z ministrem spraw zagranicznych Skirmuntem naradę w sprawach polsko-łotewskich. W naradzie tej brał udział poseł polski w Rydze, minister pełnomocny dr. Jodko. O godzinie 12 w południe odbyło się plenarne posiedzenie komisyi politycznej i ekonomicznej, na którem ponownie stwierdzono najdalej idącą zgodność poglądów co do poruszonych kwestyi. O godzinie 14-tej odbyła się narada ministrów czterech państw, a następnie znowu miały miejsce obrady obudwu komisyi, ekonomicznej i politycznej. Obrady plenarne będą się odbywały w dalszym ciągu dnia 16 b. m. o godzinie 11-tej.

Prasa czeska o nowym gabinecie

Praga (PAT). Prasa czeska z wielką przychylnością pisze o nowym gabinecie Ponikowskiego. Między innemi dziennik „Cas" wyraża zadowolenie z powodu objęcia steru rządów przez pana Ponikowskiego, którego imię, jak również i imię pana ministra Skirmunta, cieszą się w Czechosłowacyi ogólną popularnością. Trzeźwa oryentacya zewnętrznej polityki polskiej — pisze dziennik czeski, — pomnożyła ilość jej przyjaciół za granicą.

Strajk drukarzy we Lwowie

Lwów. (PAT). **Wczoraj wieczorem wybuchł strajk zecerów we wszystkich drukarniach lwowskich.** Strajk uchwalono jeszcze w niedzielę, dnia 12 bm., pozostawiono jednak pracownikom 3 dni na pertraktacye. Zecerzy zażądali 25 proc. podwyżki. Właściciele drukarń odrzucili to żądanie, motywując to tem, że podwyżka byłaby zabójczą dla wydawnictw 1, ze chwila obecna nie uzasadnia takiej podwyżki. Pracodawcy zaproponowali wybór mężów zaufania i superarbitra z poza sfer drukarskich, któryby orzekł, czy obecna drożyzna uzasadnia żądania zecerów. Zecerzy na dzisiejszem zgromadzeniu nie zgodzili się na tę propozycyę i proklamowali o godz. 7 wieczorem strajk. **Dzienniki dziś nie wyjdą.**

Plotki „Rzeczypospolitej"

Warszawa (PAT). Biuro prasowe ministerstwa skarbu podaje do wiadomości: W piśmie codziennem „Rzeczpospolita" z dnia 15 b. m. Nr. 74, ukazała się pod nagłówkiem „Szczególne doniesienie „Rzeczypospolitej", notatka, omawiająca podaną przez „Przegląd Wieczorny" dnia 14 b. m. wiadomość, iż pewien spadek kursu walut obcych, jaki onegdaj na giełdzie warszawskiej dał się przy końcu zauważyć, miał być jakoby wynikiem szerokich operacyi, rozpoczętych przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową. „Rzeczpospolita" o wiadomości tej, podanej w „Przeglądzie Wieczornym", twierdzi, że pochodzi ona z ministerstwa skarbu, które po przyjaźni stale zasila „Przegląd Wieczorny" wiadomościami". Ministerstwo skarbu w porozumieniu z Polską Krajową Kasą Pożyczkową stwierdza, że wspomniana wiadomość nie pochodzi z ministerstwa skarbu ani z Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej.

Powiat krakowski otrzyma 9 mandatów

Warszawa (PAT). **Komisya konstytucyjna, pod przewodnictwem posła Rataja, ustaliła w drugiem czytaniu okręgi wyborcze w Małopolsce Wschodniej, Zachodniej i wschodniej części byłego Królestwa Kongresowego. Referował poseł Gządzielski.**

W Galicyi Wschodniej okręgowi przemyskiemu udzielono 7 mandatów, samborskiemu 7. Lwów powiat 9. Bóbrka 5. Stryj powiat 7, Stanisławów powiat 5, Czortków 6, Tarnopol 7, Złoczów 5. W Zachodniej Małopolsce: **okręg krakowski powiat 9.** Wadowice powiat 7, Nowy Sącz powiat 6, Tarnów powiat 7. **Na wniosek referenta postanowiono z trzeciego okręgu siedleckie go przeniość Łuków do okręgu 24 puławskiego, a z Puław wyjąć okręg lubartowski i dołączyć do 26 okręgu lubelskiego.** Wobec tego trzeciemu okręgowi siedleckiemu przydzielono 4 mandaty, okręgowi puławskiemu 6 mandatów, okręgowi lubelskiemu 7, okręgowi Zamość 5, okręgowi Krasnystaw 5, okręgowi jasielskiemu 7, okręgowi rzeszowskiemu 7.

Pius XI posyła Naczelnikowi państwa swój portret

Warszawa (PAT). Jego Eminencya ks. kardynał Aleksander Kakowski, arcybiskup metropolita warszawski, w wykonaniu misyi, ustnie poruczonej mu przez jego Świątobliwość papieża Piusa XI, wręczył Naczelnikowi Państwa na specyalnej audyencyi portret Ojca św., opatrzony autografem następującej treści: „Przesyłamy naszemu Kochanemu Synowi w Chrystusie, Józefowi Piłsudskiemu Naczelnikowi Państwa Polskiego, błogosławiąc z uczuciem szczególnej i niezmiennej życzliwości jego i jego szlachetny i drogi naszemu sercu kraj. Papież Pius XI."

Najbliższy Program polityki papieskiej

Rzym (PAT). „Il Mondo" ogłasza wywiad z osobistością, stojącą blisko papieża, w sprawie **przyszłej polityki Piusa XI. Jako jedną z najważniejszych kwestyi wymienia zbliżenie z Kościołem anglikańskim.** Sprawy, któremi zajmuje się **specyalnie Stolica Apostolska, są: sprawa Kościoła wschodniego, sprawa schyzmy czeskosłowackiej, szyzmy greckiej, oraz zbliżenie do Kościoła jugosłowiańskiego. Dezorganizacya Kościoła prawosławnego tworzy dla Kościoła rzymskiego nieprzewidziane możliwości.** Wysłany przez papieża w charakterze nuncyusza dla Ukrainy ojciec Ganocci, poczynił pierwsze kroki, mające na celu **zbliżenie z Rusinami**, najbliższymi sąsiadami Kościoła katolickiego. Pośród kandydatów na nowych kardynałów wymienianą są ojciec Ohrle, poprzednik Piusa XI na stanowisku prefekta biblioteki Watykanu, arcybiskup medyolański Tosio, arcybiskup boulonski Nasalli Rocca i nuncyusz Ukrainy Ganocci.

Stany Zjednoczone żądają zwrotu 966 milionów marek

Przykre wrażenie w Londynie. — Kto zadecyduje o zwrocie?

Berlin (PAT). **Pretensye amerykańskie, wynoszące 966 milionów marek w złocie, jako sumą, której Ameryka żąda tytułem zwrotu kosztów okupacyjnych, miały wywrzeć w Londynie** — jak donosi „United Telegraph" — **bardzo przykre wrażenie.** „Daily Chronicle" pisze, że Stany Zjednoczone, które nie ratyfikowały dotychczas traktatu wersalskiego, nie mogą mieć żadnych praw do uzyskania sum, wynikających **z tytułu tego traktatu. Jeżeli Stany Zjednoczone chcą** otrzymać należne im pieniądze, to powinny zwrócić się o nie do Berlina.

Paryż (PAT Ag. Havasa). W odpowiedzi na memoryał przedstawiciela Ameryki, który w imieniu swojego rządu żądał **zwrotu kosztów okupacyi armii Stanów Zjednoczonych w Nadrenii**, obliczonych do maja 1921 roku, ministrowie finansów Francyi, Wielkiej Brytanii, Włoch i Belgii oświadczyli mu, że w uchwale z dnia 11 marca b. r. zawarte jest postanowienie, iż w kwestyi tej mogą decydować nie ministrowie finansów, lecz rządy sojusznicze, które są właściwą instancyą dla ostatecznego uregulowania tej kwestyi.

Odkrycie grobów królów etjopskich.

Grobowce 20 królów i 55 królowych. — Zwyczaje pogrzebowe. — Co znaleziono w grobach.

W Sudanie odkryto groby 20 królów i 55 królowych etjopskich z 700 lat przed Chrystusem. Wykopaliska te są wynikiem dziesięcioletniej pracy archeologicznej amerykańskiego prof. Reisnera. Groby znajdują się w Napata, dawnej stolicy Etjopii, zwanej teraz Dżebal Barkal, u stóp czwartej katarakty Nilu.

Za miastem nad brzegami Nilu w piramidach znajdują się grobowce królów, których większość historyi już jest nieznana. Grób króla Tirhakwa, wymienionego w księdze Izajasza, był pierwszy, który odkryto. W dalszych grobach królów etjopskich znaleziono dowody, że rodzina panujących pochodziła ze szczepu wędrownego libijskiego, osiadłego w Etjopii około 600 roku przed Chrystusem. W Kerma, w północnym Sudanie odkryto cmentarz egipskiej załogi, gdzie grzebano żołnierzy między 1900 a 1600 roku przed Chrystusem.

Zwyczaje pogrzebowe były barbarzyńskie, a w grobach niektórych gubernatorów prowincyi **znaleziono trupy aż do 200 i 300 osób przeważnie kobiet, żywcem pochowanych;** duchy ich miały towarzyszyć gubernatorowi w jego podróży na tamten świat. Znalezione w grobach przedmioty, szable o szyldkretowych rękojeściach, wachlarze ze strusich piór, zwierciadła, brzytwy, noże i sandały mówią o wysokiej cywilizacyi.

Smierć Beethovena w r. 1913.

Prawdziwa historya z Ostendy.

(Ma). Było to podczas wielkiego bankietu w Ostendzie. Ówczesny generalny dyrektor Marquet wydał wielki bankiet na cześć belgijskich kompozytorów, a ponieważ także Beethoven ujrzał światło na ziemi belgijskiej, orkiestra grała IX. Symfonię. Wykonanie było tak doskonałe, że zachwyceni uczestnicy bankietu gratulowali dyrektorowi Marquet tego świetnego tryumfu. Marquet, rozpromieniony powodzeniem, wezwał do siebie pierwszego dyrygenta, Leona Rinskopfa, podziękował mu za współpracę i dodał: „Chciałbym bardzo pomóc finansowo temu Beethovenowi do napisania IX. Symfonii i chętnie ofiaruję mu żądaną kwotę. Niech tem kosztuje, co chce, proszę jaknajprędzej rozpocząć z tym panem pertraktacye, bo trzeba już przygotować materyał muzyczny na przyszły sezon." Całe grono kompozytorów belgijskich było obecne przy tem powiedzeniu; wszyscy zbledli i zamilkli. Rinskopf uratował sytuacyę, mówiąc: „Nie omieszkam p. Beethovenowi wyrazić życzenia pana dyrektora!" — poczem skłonił się i wrócił do orkiestry. Na tem stanęły na razie pertraktacye.

W kilka tygodni później zjawił się Marquet u Rinskopfa i zapytał, czy dyrygent uzyskał już odpowiedź od Beethovena. Biedny dyrygent pocił się i krztusił, nie wiedząc, jak ma wyrazić w oczy dyrektorowi, że Beethoven już dawno nie żyje i że wie o tem każdy uczeń szkół średnich. Nareszcie odpowiedział, że kompozytorzy to zwykle ludzie bardzo niedbali i nieobowiązkowi, a zresztą wątpi, czy Beethovena można odpowiednio pieniężnie wynagrodzić.

— „To mi jest zupełnie obojętne" — odparł niczem niezrażony Marquet. — „powiedziałem już panu, by nie żałować kosztów. Postanowiłem sobie, że nasza orkiestra musi mieć tego roku nową kompozycyę p. Beethovena i muszę dopiąć swego; upoważniam pana zatem do zaofiarowania mu nawet 10.000 franków!"

Na takie dictum Rinskopf zapewnił dyr. Marqueta, że dołoży najusilniejszych starań, by pertraktacye osiągnęły pożądany rezultat, wątpi jednak bardzo w dobry obrót sprawy.

Od tego dnia Rinskopf unikał Marqueta jak ognia poszukiwał natomiast usilnie kogoś, kto miałby odwagę powiedzieć dyrektorowi całą prawdę. Ponieważ jednak nikt nie chciał zrazić sobie satrapy Ostendy, wpadł na znakomity pomysł: wydrukował mianowicie żałobne zawiadomienie o nagłej śmierci Beethovena i sam sobie jedno z nich przysłał. Gdy Marquet otrzymał tę smutną wieść, powiedział z żalem: „Jaka szkoda! Ten człowiek mógłby u nas w Ostendzie zrobić istotną karyerę!"

Do jakiej partyi należy poseł Korfanty?

Warszawa (PAT). Poseł Korfanty oświadcza, że nieprawdziwą jest wiadomość, podana przez niektóre pisma polskie, jakoby on zgłosił swe przystąpienie do Narodowej Partyi Robotniczej.

Budienny w podejrzeniu

Charków (AW). W sferach wojskowych mówią głośno o dymisyi Budiennego, któremu są zarzucane sympatye ukraińskie. Na obecnem swem stanowisku mógłby być Budienny użyty jedynie w razie wojny z jakiemkolwiek obcem państwem, nie natomiast w razie powstania wewnętrznego. Stanowisko bowiem jego w ostatnim wypadku byłoby — zdaniem kół wojskowych — nie dość pewne.

Zaburzenia komunistyczne w Lizbonie

Waszyngton (PAT. Radio). W Lizbonie rzucano wczoraj bomby, od wybuchu których pewna ilość osób odniosła rany. Kontuzye odnieśli także rzucający bomby. Znaleziono przy nich fotografie Trockiego. Aresztowano około 100 osób. U aresztowanych syndykalistów znaleziono dokładne plany przeprowadzenia przewrotu społecznego.

Ruch rewolucyjny w Indyach

Londyn (AW). Według ostatnich depeszy z Indyi, stała się sytuacya w prowincyi Azzan krytyczną. **W kilku miejscowościach przyszło do krwawych walk nadal.** We wschodniej części Bengalu postanowili **nacyonaliści hindluscy usłuchać wezwania Gandhiego i nie przestrzegać w zupełności ustaw rządowych.**

Najstarszy i najmłodszy samobójca.

(I.) W Stanach Zjednoczonych istnieje specyalne stowarzyszenie, mające na celu zwalczanie manii samobójczej i utrudnianie dokonywania samobójstw. Wedle statystyki, prowadzonej przez owo towarzystwo zanotowano w Stanach Zjednoczonych w roku 1920 mniej więcej 20.000 samobójstw. Ofiary życia należały do wszelkich możliwych klas społecznych, przedstawiały rozmaite stany i wieki. Najstarszy samobójca liczył lat sto, najmłodszy lat pięć. Na mocy światowej statystyki samobójstw przeprowadzonej przez towarzystwo amerykańskie, liczba samobójstw jest stosunkowo najmniejsza w Niemczech.

Sprawa domów urzędniczych w Krakowie.

Juz w roku 1919. w artykule p. t. „Reformy agrarne a przyszłość funkcyonaryuszy państwa polskiego", dowodził „Goniec Krakowski", że budowa domów urzędniczych **nie jest tylko sprawą samych urzędników**, gdyż pośrednio zapobiega brakowi mieszkań, umozliwia ugruntowanie funduszu emerytalnego i jego rentowność, daje podstawę do zabezpieczenia bytu urzędnika, profesora i t. d., wstrzymuje lichwę mieszkaniową i może się przyczynić do regulacyi cen materyału budowlanego. Budowa planowa takich kolonii urzędniczych przyczynić się może do należytego rozbudowania i upiększenia miast i miasteczek, regulacyi cen produktów ogrodowych, ułatwienia w aprowizacyi miast, rozbudzenia zamiłowania do racyonalnej hodowli owoców i jarzyn, wreszcie do podniesienia zdrowotności całych rodzin funkcyonaryuszy państwa. Budowa domów urzędniczych i gmachów rządowych jest pierwszym krokiem do zapobieżenia nędzy mieszkaniowej, która z każdym dniem potęguje się.

Mamy na peryferyi Krakowa olbrzymie obszary i trudno jest doczekać się zrealizowania tak społecznych celów Tow. Osiedli urzędniczych. Jeden dom czynszowy n. p. na gruntach pofortecznych miejskich, o 20 mieszkaniach, usunie przynajmniej w pewnej części to ogromnie niebezpieczne dla państwa niezadowolenie ze strony funkcyonaryuszy państwowych z powodu braku mieszkania. Są obszary w Łobzowie, są i mniejsze obszary przy liniach tramwajowych, których właściciele czekają widocznie na dalsze zwyżki cen, chociaż sprzedając grunta na budowę domów urzędniczych, przyczyniliby się do spełnienia przytoczonych wyżej celów społecznych i państwowych. Dalsza bierność w tej tak piekącej sprawie może doprowadzić najspokojniejszych ludzi do rozpaczy.

W Krakowie powinno w tym roku stanąć ze 100 domków urzędniczych, 1 dom czynszowy urzędniczy i kilka gmachów rządowych.

„Dobrosław".

Ziemniaki niedługo potanieją!

Wielkie zapasy ziemniaków spoczywają dotychczas w dołach.

(—) W wielu okolicach państwa polskiego, a szczególniej w województwach centralnych, gdzie był ogromny urodzaj ziemniaków, **właściciele ziemscy, tak obszarnicy, jak i małorolni, posiadają ogromne zapasy ziemniaków w dołach.**

W wielu gospodarstwach, ze względu na nadmiar ziemniaków, **wypasa się nimi trzodę i bydło.** Niezorganizowanie rynku wewnętrznego i brak ingerencyi ze strony czynników miarodajnych spowodowały to, że **na znaczną zniżkę ziemniaków będziemy musieli czekać jeszcze dni kilkanaście**, to jest aż do otwarcia dołów.

Z tą chwilą jednak **ziemniaki**, których cena obecnie poszła znacznie w górę, **poczną gwałtownie tanieć.**

2 bandytów steroryzowało i obrabowało 15 osób.

Społeczeństwo pod grozą ciągłych napadów bandyckich.

(—) Jak dalece steroryzowany jest ogół ciągłymi wypadkami bandytyzmu, świadczy fakt, jaki się zdarzył na terenie powiatu lubartowskiego.

Na przejeżdżających nocą z dnia 8 na 9 b. m. mieszkańców wsi Michów, **10-ciu żydów i 5-ciu chrześcian, napadło dwóch rabusiów**, z których jeden tylko był uzbrojony w rewolwer. **Napastnicy zrabowali gotówkę 17.600 marek, oraz różne artykuły spożywcze, ogólnej wartości 48.000 marek.**

Nadto ciż sami prawdopodobnie sprawcy napadli na idącą ku domowi mieszkankę wsi Gliniki, Stasiakową i **ściągnęli z niej parę butów**, wartości 7000 marek. Pościg zarządzono.



„Polskie szczęście".

My Polacy mamy wiele swoich właściwości i specyalności, w których nikt nas naśladować ani prześcignąć nie potrafi. Wymienimy na tem miejscu kilka. I tak: „polski" barszcz i wódeczka, dalej „polskie" buty (niezawsze całe, ale za to zawsze z cholewami) i polska „buta", która z niemi ma nietylko podobieństwo brzmienia, lecz możnaby powiedzieć i pewne duchowe pokrewieństwo. Zazwyczaj u Polaków tak bywa, że im gorsze **buty** — tem lepsza **buta.**

Prócz tych specyalności polskich jest jeszcze także „polska gospodarka" (t. zw. „polnische Wirtschaft) przez Niemców wynaleziona — i wreszcie „polskie szczęście", już nasz własny, patentowany wynalazek.

Co to jest „polskie szczęście"?

Niech przykład objaśni.

Pan Iks, wyskakując z tramwaju złamał nogę. Każdy rozsądny Francuz, Szwed lub Szwajcar powiedziałby:

— Złamał nogę!... Co za nieszczęście!

Każdy rozsądny Polak mówi:

— Złamał nogę!... Co za **szczęście**, że nie obydwie!

„Polskie szczęście" to najszczytniejsza praktyczna filozofia życia.

Uciekła komuś żona... Co za szczęście, że u nas nie ma wielożeństwa.

Otrzymał ktoś rok więzienia... Co za szczęście, że nie dwa lata.

Wymierzono komuś wysoki podatek od kamienicy... Już i to jest dla niego szczęściem, że ma tylko jedną kamienicę...

Mimowoli nasuwa się pytanie, czy taki człowiek nie jest naprawdę względnie szczęśliwy, dopatrując się w każdej przykrości, w każdym zawodzie szczęścia w porównaniu z tem, coby być mogło, gdyby...

Jest to jednak, jak powiadamy specyficzne „polskie szczęście", na które mało który naród reflektuje.

Jeżeli jest źle — pocieszajmy się, że mogło być jeszcze gorzej... Bądźmy filozofami w znaczeniu ściśle narodowem!...

Kruk.



Guy de Chantepleure. 45

Ślub w aeroplanie

Przełożyła z francuskiego

Marya z Dzieduszyckich Komorowska.

—o—

Żadne nie nadeszło słówko od Amy. Kerjeau zjawił się więc o oznaczonej porze w mieszkaniu pani Chardon-Pluche i został wprowadzony do salonu, w którym panowała zieleń, odcienia mokrej łąki: w tym bowiem tonie gładki dywan, pokrywający posadzkę, tło materyi na ścianach i meblach, a także drzewo, z którego one były sporządzone... Kształty zaś mebli tych były skomplikowane, pokręcone, paradoksalne i niewygodne, najcałkowiciej w stylu „secesyi", a przynajmniej tym, który modny był przed kilkunastu laty i co go wielkie drugorzędne magazyny rozpowszechniają i dotychczas, ku wielkiej radości ludzi o miernem poczuciu piękna.

Dzień zachodził. Ktoś zaświecił z przedpokoju elektryczne lampy w salonie. Amy weszła. — Uśmiechnęła się, bardzo bledziutka, wśród białego światła; uśmiech, którym Wilhelma witała, był słodki, smutny, trochę nienaturalny, jak uśmiech chorego dziecka, któremu przynoszą zabawkę.

— Mizerna jsteś — zauważył Kerjeau.

— Czuję się zupełnie zdrowa.

Inżynier nie mógł odgadnąć, czy ona już wie... I zastanowił się: „Jeżeli nie wie, to przychodzę w roli kata.

Usiedli naprzeciw siebie koło kominka, w którym tlił jeden z pierwszych jesiennych ogni, a usiedli na fotelach, fasonem przypominających konfesyonały, co fantazya dekoratora umieściła na nich dziwacznie pokręcone giętkie i faliste wodne rośliny, oraz długie syreny.

— Więc pani Chardon-Pluche nie miała nic przeciwko moim odwiedzinom?

— Nie... pozwoliła na nie... dość cierpka, co prawda, ale bez trudności. Zapytała mnie, czy sobie życzę, aby była obecna na naszej rozmowie... ale powiedziałam jej, żeś bardzo dawnym moim przyjacielem i prawie że więcej, jak zwyczajnym przyjacielem... i już nie nalegała dłużej. Marcela ginęła z ciekawości ujrzenia Ciebie, z powodu ilustrowanych kartek, któreś mi przesyłał... Udawałam, że tego nie rozumiem... więc możemy spokojnie rozmawiać... sami we dwójkę!

Amy zaczęła wypytywać Wilhelma o szczegóły jego podróży. Ale nagle przerwała rozpoczęte zdanie i nie dopuszczając go wcale do słowa:

— Kerjeau, Ty wiesz, prawda, że on się żeni?

Skinął głową w milczeniu. Cała jego serdeczna litość malowała się w jego oczach.

— Czyś się o tem dowiedział z dzienników?

— Tak, z dzienników, zaraz po powrocie... wczoraj rano...

— Co do mnie, to wiem o tem już od dziesięciu dni... I brakło mi od tej chwili odwagi pisać do Ciebie... Znam tę Alicyę Tourneur... I oni także poznali się u państwa Mauriceau... Narzeczona nie jest ładna... duża, gruba i ciężka... nie jest i bardzo inteligentna... brak jej w dodatku wszelkiej cechy wykwintności... Ale ma za to pół miliona franków posagu i sperance wysokości dziesięciu milionów!... Więc, nie prawdaż, to sowita rekompensata reszty braków?...

Dziewczę mówiło bezdźwięcznym głosem i bez cienia widocznego wzruszenia.

I ciągnęło dalej tym samym bezbarwnym tonem:

— Dzienniki doniosły o zaręczynach... Marcela zawołała nagle, czytając „Paryskie Echo": „Patrzcie, autor Fabrycyusz de Mauve się żeni". Złapałam się instynktownie krzesła oboma rękami. Zdawało mi się, że lecę w przepaść... Wytłómaczyłam się wieczora tego i poszłam się położyć bez obiadu... Nikt się nie domyślał niczego.

— Moja biedna, malutka Amy! I nie miałaś żadnego przyjaznego serca przy sobie?

— Tyś już dawno przestał dawać wiary Fabrycemu de Mauve, Kerjeau... Widziałam to jasno, ale ja... miałam ciągle nadzieję... ufałam całą duszą... tłómaczyłam sobie: „On mnie kocha, pewna tego jestem i czuję to"... Ach, Kerjeau! nie mogłam przypuszczać takiej hipokryzyi!

Zaszlochała raz i drugi, ale ze suchemi oczyma. Ściskała kurczowo złożone ręce.

— Fabryceusz de Mauve nie był ciebie godny, Amy — rzekł Wilhelm łagodnie. — Ludzi, u których rozum góruje nad sercem, ludzi ambitnych, zdolnych do intryg, samolubnych aż do okrucieństwa, nie stać na miłość, zarówno jak na zapał i bezinteresowność... Nie śmiałem ci dawniej powiedzieć swego zdania... a dziś jeszcze się lękam, że ci sprawiam ból, mówiąc otwarcie... A jednak, niechciałbym, żeby... Wierz mi, najdroższe dziecko, że ten człowiek tak samo nie zasługuje na twój żal, jak nie zasługiwał na twoje uczucie.

Podniosła głowę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Tajemnica trupa kobiety.

ROZWIEDZIONY CHEMIK HISZPAŃSKI. — TRUP NIEZNANEJ BLONDYNKI. — ANGIELKA, KTÓRĄ ZĄB BOLAŁ. — TAJEMNICA SIĘ WYJAŚNIA. — ZE STRACHU PRZED WYRWANIEM ZĘBA SKONAŁA. — PODSTĘP DENTYSTY. —

(—) Zamieszkały w małem miasteczku hiszpańskiem Baza młody chemik Ferdynand Banos rozszedł się z piękną swą żoną, panią Inez, i w cztery tygodnie później **został skutkiem nader tajemniczego wypadku aresztowany przez policyę hiszpańską.**

Oto 14 lutego o godz. 3 popoł. spacerowicze bulwarowi ujrzeli don Ferdynanda otwierającego spiesznie okno swego mieszkania i wychylającego się zeń z okrzykiem: „Ludzie, ratujcie!" Gdy po niedługiej chwili kilku przechodniów wbiegło do mieszczącego się na parterze mieszkania chemika, **w gabinecie jego ujrzano dwie leżące na ziemi postacie: don Ferdynanda i jakiejś młodej smukłej blondynki** (co w Hiszpanii jest rzadkością), której nikt w całej Bazie nie znał. Na wszczęty alarm zabrano się do ratunku i don Ferdynando odzyskał po pewnym czasie przytomność, lecz **piękna blondynka okazała się ostygłym już trupem.**

Chemika uwięziono, lecz niepodobna go było badać, gdyż zaraz po odzyskaniu przytomności **popadł on w ciężkie zapalenie mózgu.** Miasteczko tymczasem przez 3 tygodnie gubiło się w domysłach!...

Po przesileniu i w czasie rozpoczynającej się rekonwalescencyi don Ferdynando złożył z trudem następujące zeznanie:

„Owego fatalnego dnia wróciłem jak zwykle z laboratoryum i wziąwszy od stróżki klucz od mieszkania wszedłem do pokoju. Jakież było jednak moje zdumienie, gdy w gabinecie **spostrzegłem leżącą na dywanie piękną kobietę.** Dotknąłem jej zimnej ręki i sam nie wiedząc co czynię, otworzyłem okno. Nim zbiegli się ludzie, **straciłem przytomność i zemdlałem".**

Opowiadaniu temu jednak nie uwierzono i chemika nie zwolniono z więzienia, a nadto aresztowano jego rozwiedzioną żonę.

Tymczasem sekcya zwłok wykazała, że **śmierć nastąpiła skutkiem anewryzmu serca**, jednocześnie zaś doniesiono z Grenady, że **znikła stamtąd młoda Angielka Lucy Webley**, która miała się udać do Bazy. Śledztwo wykazało, że Angielkę widziano wysiadającą 14 lutego z okrętu w Bazie i **że jeszcze na pokładzie skarżyła się ona na silny ból zębów.** Celem stwierdzenia tożsamości zmarłej, dokonano ekshumacyi jej zwłok, przyczem stwierdzono, że trzonowy ząb był w stanie silnej próchnicy i z powodu zapalenia okostnej mógł być bardzo bolesny.

Długo w żaden sposób nie umiano powiązać tych faktów z obecnością nieboszczki w mieszkaniu don Ferdynanda, aż jeden z młodszych funkcyonaryuszów policyi śledczej w Bazie zwrócił uwagę **na to**, że na bulwarze tuż prawie naprzeciwko przystani, na domu, w którym znaleziono nieboszczkę, **wisi duży szyld: Dentysta Max Rose.** Mieszkanie Rosego leżało właśnie nad apartamentami don Ferdynanda. Badany w tej sprawie dentysta Max Rose wyśpiewał wreszcie w ogniu krzyżowych pytań całą prawdę:

Oto owego fatalnego dnia **przyszła do** jego poczekalni młoda Angielka. Dama była bardzo zdenerwowana bólem i gdy znalazłszy się na fotelu w gabinecie Maxa, usłyszała, że ząb trzeba będzie wyjąć, omal nie zemdlała. **Gdy jednak po chwili Rose zbliżył się do niej z kleszczami w ręku, miss Lucy krzyknęła, zesztywniała i skonała.**

Położenie Maxa było rozpaczliwe. Nagle w głowie jego powstał pewien plan: zbiegł szybko do stróżki, a nie zastawszy jej w izbie porwał z gwoździa klucz od mieszkania don Ferdynanda, otworzył je, potem **wyniósł martwą ze swego gabinetu do mieszkania nieobecnego chemika, zamknął drzwi na klucz i odniósł go z powrotem do bawiącej wciąż w mieście stróżki.**

Oczywiście na takie dictum **don Ferdynando zwolniono zaraz z więzienia.**

Gdyby jednak nie pomysł młodego agenta, don Ferdynand musiałby prawdopodobnie odpokutować ten wypadek długiem więzieniem.

Komisarz bolszewicki aresztowany w Częstochowie.

SZEWC — KOMISARZEM BOLSZEWICKIM, KTÓRY RABOWAŁ W KIJOWIE. — NIEPRZYJEMNE SPOTKANIE I ARESZTOWANIE.

(—) **Policya częstochowska** aresztowała niejakiego Antoniego Psiuka, z zawodu szewca, który w listopadzie r. ub. przybył z Rosyi.

Jak się okazuje, **był on komisarzem bolszewickim w Kijowie** i dokonał swego czasu napadu na mieszkanie pewnej Rosyanki, której **zrabował biżuterye wartości półtora miljona marek.** Rosyanka owa przybyła również do Częstochowy i **poznała na ulicy przed kilku dniami Psiuka**, o czem zawiadomiła natychmiast policyę.

Rewizya zarządzona u Psiuka **wykryła część skradzionej przez niego w Kijowie biżuteryi.**

Laską stalową zamordował kupca.

ZMASAKROWANY TRUP. — LASKA NARZĘDZIEM ZBRODNI. — MORDERSTWO RABUNKOWE ZA 205 MAREK.

(—) W tych dniach pod wsią Stanisławów, w pow. kutnowskim znaleziono trupa nieznanego mężczyzny, zamordowanego w ohydny sposób. **Głowa cała była potłuczona na miazgę, szyja poderżnięta. Ran na zwłokach policzono aż czterdzieści.** Policya powiatu kutnowskiego przeprowadziła dochodzenie, które doprowadziło do pożądanego skutku.

W pobliżu leżących zwłok na polu **znaleziono stalową laskę, na której były ślady krwi**, co kazało przypuszczać, że laska ta posłużyła zbrodniarzowi za narzędzie zbrodni. Ubranie zamordowanego było potargane, niektórych części garderoby brakowało, w pozostałej kieszenie były wywrócone, co dowodziło, że **zbrodni dokonano w celach rabunkowych.** Przedewszystkiem stwierdzono, że laska stalowa była własnością Franciszka Graczyka, zamieszkałego we wsi Marjanki, w pow. łęczyckim. Przeprowadzono u niego rewizyę i na **ubraniu jego znaleziono ślady skrzepłej krwi.** Był to dostateczny dowód jego winy, to też po krótkiem badaniu **przyznał się do zbrodni.**

Znając Bronisława Szymczaka vel Orła, mieszkańca Łodzi, handlarza, który do tej okolicy przyjeżdżał dla handlu i słysząc, że ten zawsze posiada przy sobie znaczniejszą sumę pieniędzy, **przyczaił się na niego w późny wieczór i zamordował. Laską stalową bił Szymczaka specyalnie po głowie w tym celu, aby nikt nie mógł poznać trupa**, sądząc, że tym sposobem sprawa się nie wykryje. Następnie trupa obrabował, zabierając mu to co miał przy sobie: 5 par pończoch, 1 parę skarpetek, 14 łokci płótna, spodnie cajgowe i **205 marek gotówką.** Graczyk został osadzony w więzieniu.

Zuchwały napad bandycki w Łodzi.

TRZECH NIEZNAJOMYCH. — „REWIZYA". — DWÓCH KUPCÓW WŚRÓD PIERZYN. —

(—) Onegdaj wieczorem o godzinie 9 i pół, do utrzymującej pokoje umeblowane w Łodzi przy ulicy Północnej 24, Nechamy Brill, weszło trzech nieznajomych mężczyzn. Na zapytanie właścicielki mieszkania co sobie nieznajomi życzą, jeden z nich wskazując na drugiego zapytał Brillową: „Czy ten mieszkał tu kiedykolwiek". Podczas gdy B. odpowiadała, trzeci nieznajomy obchodził pokoje, a stwierdziwszy, że można już zacząć „pracować" **dał znak pozostałym dwu.**

Wówczas jeden z przybyszów dobył rewolweru. Sterroryzowawszy domowników kazali im stanąć twarzą do ściany i rozpoczęli „rewizyę". Obecnym kupcom z Lutatowa, Josko wiczowi zabrali 560.000 marek, następnie weszli do pokoju, gdzie spał drugi kupiec Izrael Herszlikowicz, **obudzili go i zażądali wydania pieniędzy. Przerażony Herszlikowicz oddał bandytom 150.000 marek. Następnie bandyci wpakowali pierwszego kupca do łóżka, w którem leżał Herszlikowicz, okryli ich obu kołdrami i pierzynami, zabraniając im powstać z łóżka.**

Załatwiwszy się z kupcami, bandyci zwrócili się do Brillowej, żądając również wydania gotówki. Ta ostatnia **z płaczem prosiła bandytów, by jej nic nie robili, gdyż całą biżuteryę darowała córce wychodzącej za mąż.**

Opryszki wszczęli celem znalezienia dalszej zdobyczy, **rewizyę w całym domu**, zabrali złoty zegarek i zbiegli.

Na krzyk poszkodowanych nadbiegła policya, która rozpoczęła poszukiwania. Podczas obławy zatrzymano niejakiego Gałęskiego, przy którym znaleziono rewolwer, na który nie posiadał pozwolenia.

Włamanie do konsumu „Postęp" w Krakowie.

Podkop od ogrodu. — Towary za trzy miliony. — Studnia konduktora tramwajowego. — Sukces policyi.

(d) Działalność policyi państwowej w Krakowie w ostatnich dniach zaznaczyła się znacznie w kierunku dodatniej pracy i pomyślnych rezultatów. Mieliśmy w tym okresie kilka rabunków i większych kradzieży, a we wszystkich wypadkach funkcyonaryusze policyjni zdołali wytropić sprawców, a co więcej odnaleźć nawet bądź zrabowane, bądź skradzione przedmioty i gotówki pieniężne. Obecnie do tej chlubnej karty policyjnej przychodzi wpisać poniżej opisany fakt. Wprawdzie, gdy to piszemy, nie ma jeszcze sprawców, natomiast jest już cały skradziony łup, trzymilionowej wartości, odnaleziony w przeciągu kilkunastu godzin.

Oto w nocy z wtorku na środę nieznani sprawcy włamali się do konsumu robotniczego „Postęp", znajdującego się przy ulicy Kazimierza Wielkiego l. 85. Do wnętrza konsumu dostali się oni w ten sposób, że od ogrodu zrobili podkop pod mur, w czem musieli pracować przez czas dłuższy, zanim weszli do środka. Tą samą drogą następnie wynieśli stamtąd różnego rodzaju towary tekstylne, wartości trzech milionów marek.

Gdy o tem wczoraj rano zawiadomiono policyjny urząd śledczy pod „Telegrafem", sprawę tę do wyśledzenia powierzono wywiadowcom Michałakowi i Końskiemu, którzy energicznie zabrali się do dochodzeń. Po oglądnięciu złodziejskiej „roboty" i zebraniu odpowiedniego materyału na miejscu, obaj wywiadowcy wyruszyli na miasto, przeprowadzając rewizyę i poszukiwania w upatrzonych przez nich miejscach. I wreszcie popołudniu odkryli już miejsce, w którem były schowane skradzione towary.

Mianowicie wywiadowcy Michalak i Koński przeprowadzili rewizyę w realności przy ulicy Racławickiej l. 10, która jest własnością Jana Sajdaka, konduktora tramwajowego. Tam właśnie w jego nieużywanej studni znaleźli zakopane wszystkie towary. Ponieważ Sajdak dawał niejasne odpowiedzi i wikłał się w zeznaniach, z czego wynikało, że on był wtajemniczony w to włamanie, przeto został aresztowany.

Wczoraj późnym wieczorem policya aresztowała jeszcze trzech osobników, podejrzanych o udział w tej kradzieży, których szczegółowo przesłuchiwał wywiadowca Michalak, mający nadzieję, że wszyscy sprawcy dostaną się w jego ręce.

Zona krwawego cara Rosyi.



Żona Lenina, przewodniczącego sowietów rosyjskich, cicha i sprytna współpracowniczka w działalności męża swego, zwanego „Krwawym carem Rosyi".

Waluciarze na Rynku kleparskim.

(d) Komendant trzeciego komisaryatu policyjnego, komisarz p. Freindl zaobserwował, że na Rynku Kleparskim pod pokrywką „giełdy zbożowej" rozpowszechnił się handel obcą walutą. Toteż funkcyonaryusze policyjni tego komisaryatu poczęli interesować się odbywającemi się tam transakcyami handlowemi. W czasie tego wczoraj posterunkowy Pasowicz przytrzymał Wolfa Hirschberga, kupca z Krakowa, gdy ten kupował banknot studolarowy od reemigranta z Ameryki Sebastyana Michalika. Obu posterunkowy Pasowicz sprowadził do trzeciego komisaryatu, a tu przy Michaliku znaleziono 130 dolarów, które na razie zabrano do depozytu sądowego. Hirschberga i Michalika pozostawiono na wolnej stopie.

Pościg detektywów za międzynarodowym oszustem łódzkim.

OSZUST Z ŁODZI WYŁUDZA PIENIĄDZE I UCIEKA DO GDAŃSKA. — POŚCIG PRZEZ GDAŃSK, BERLIN, METZ, ANTWERPIĘ DO PARYŻA. — Z FRANCYI DO SZWAJCARYI, A STĄD DO WIEDNIA. — W PUŁAPCE W ŁODZI.

(—) Łódź miała onegdaj wielką sensacyę, aresztował bowiem tam głośnego aferzystę i oszusta, Ciechanowskiego, który przez dłuższy czas grasował bezkarnie po całej Europie.

Ciechanowski otrzymał swego czasu od bogatego kamienicznika łódzkiego, Friedricha, 250 tysięcy marek niemieckich na kupno brylantów, wziąwszy jednak pieniądze, znikł natychmiast z Łodzi. Zawiadomiona policya stwierdziła, że przy ulicy Kilińskiego w Łodzi mieszka żona Ciechanowskiego, on zaś sam bywa częstym gościem w Sopotach, oddając się zapamiętale grze w ruletkę.

Natychmiast wydelegowano jednego z najzdolniejszych wywiadowców do Sopot, który przybywszy na miejsce, dowiedział się, że Ciechanowski bawi w Gdańsku. W Gdańsku wywiadowca spotkał się z wyższym funkcyonaryuszem urzędu śledczego z Warszawy i w toku rozmowy okazało się, że urzędnik ten również poszukuje Ciechanowskiego za podobne afery. Udawszy się do urzędu śledczego gdańskiego, dowiedzieli się, że poszukiwany przez nich jest również śledzony przez policyę gdańską za wyłudzenie od pewnej damy z „wyższych sfer" Gdańska 100.000 marek niemieckich.

Tymczasem międzynarodowy aferzysta, po „operacyi" w Gdańsku, zbiegł do Berlina.

Wywiadowcy rozpoczęli więc pościg. W Berlinie dowiedzieli się jednak, że wyjechał on do Metzu; w Metzu okazało się znów, że przeniósł się on do Antwerpii, gdzie przedstawił się tamtejszym jubilerom jako posiadacz platyny i a conto kupna otrzymawszy zaliczkę od naiwnych kupców, kazał zgłosić się im po odbiór towaru do jednego z większych hoteli antwerpskich. Jak się okazało, w oznaczonym hotelu żadnego kupca, handlującego platyną, nie było. Po dokonaniu afery w Antwerpii pomysłowy oszust zbiegł do Paryża, a stamtąd do Szwajcaryi. — W ślad za nim dążyli również i wywiadowcy. Przybywszy do Lucerny, agenci dowiedzieli się, iż Ciechanowski wyjechał do Wiednia. Tu wywiadowcy rozłączyli się, funkcyonaryusz warszawski pojechał do Wiednia, zaś łódzki wrócił do Łodzi, celem zdania raportu z dotychczasowych poszukiwań.

Tymczasem zaś urząd śledczy w Łodzi otoczył „czułą opieką" rodzinę Ciechanowskiego w Łodzi. W międzyczasie też nadeszła z Wiednia depesza od funkcyonaryusza warszawskiego urzędu śledczego z wiadomością, iż Ciechanowski wyjechał do Łodzi. Natychmiast urząd śledczy przygotował aferzyście „gorące przyjęcie". Obstawiono wywiadowcami dworce kolejowe i domy, w których zamieszkują krewni i rodzice aferzysty.

I oto onegdaj wieczorem przybył na dworzec kolejowy elegancki oszust. Bez przeszkód pozwolono mu zajechać do domu przy ul. Kilińskiego 13. Gdy Ciechanowski wszedł do mieszkania, wkroczyła również za nim policya. Ciechanowskiego aresztowano, przy rewizyi zaś znaleziono przy nim 3 miliony marek polskich, kilkadziesiąt funtów szterlingów w złocie, oraz większą ilość biżuteryi. W walizach znajdowała się kosztowna bielizna, oraz przybory toaletowe w złotej oprawie. Aresztowano również i żonę jego, gdyż okazało się, że była ona wtajemniczona w robotę swego męża.

Dwa epizody lichwy kupieckiej.

Towar co godzinę drożeje. — Paskarz w więzieniu.

(d) Epizod pierwszy odnosi się do Lwowa. Oto tam pani Janina G., wdowa po rektorze politechniki, w sklepie bławatnym Józefa Litwinowicza przy ulicy Halickiej l. 21, kupiła do swej sukni potrzebnej gazy, płacąc za metr tejże sześć tysięcy marek! Z gazą tą udała się zaraz pani G. do krawczyni, gdzie powiedziano jej, że potrzebny jest jeszcze jeden metr takiej gazy.

Nie chcąc wracać do sklepu, pani G. posłała pannę, zatrudnioną u krawczyni, celem kupna, lecz ta po chwili wróciła z oznajmieniem, że Litwinowicz zażądał po dziewięć tysięcy marek za metr. Zatem w przeciągu jednej godziny gaza podrożała o trzy tysiące marek!

Oburzona tem postępowaniem pani G., udała się sama do sklepu Litwinowicza, a tu jej oświadczono, że towar co godzinę drożeje. Gdy zaś pani G. postępowanie takie nazwała rabunkiem, Litwinowicz zagroził jej skargą o obrazę „solidnego" kupca.

Miejscem drugiego epizodu jest Warszawa. Tam właścicielem 2-ch cukierni małej i dużej, nazywających się „Cukierniami ziemiańskiemi", jest niejaki Karol Albrecht, już raz karany za lichwę żywnościową karą pieniężną w kwocie miliona marek.

Onegdaj odpowiadał on znowu w sądzie za to, że za kawę białą pobierał 200 marek, zamiast 70 marek, za herbatę 150 marek zamiast 50 marek, a za funt strucli z makiem 1200 marek, zamiast 800 marek. Za uprawianie takiej lichwy sędzia Łopatko ukarał Karola Albrechta czteromiesięcznem więzieniem i niezależnie od tego zasądził go na grzywnę w kwocie jednego miliona marek oraz na zwrot kosztów w kwocie 100 tysięcy marek, a zarazem na umieszczenie tego wyroku w trzech pismach warszawskich na koszt zasądzonego, oraz na wywieszenie wyroku na drzwiach obu cukierni przez dni 14.

Zasądzonego Karola Albrechta natychmiast z sali rozpraw odstawiono do więzienia, celem odbycia kary. Jakkolwiek Albrecht ofiarowywał wysoką kaucyę, aby go czasowo pozostawiono na wolności, sąd do prośby jego nie przychylił się jednak.

Sądy nasze wreszcie powinny się zdobyć na takie wyroki, jaki niedawno zapadł na lichwiarza w Katowicach, oraz obecnie w Warszawie w sprawie Albrechta. Będzie to jedyny środek przeciwko lichwie kupieckiej, bo na nic nie przydadzą się wszelkie podwyżki płac urzędnikom i robotnikom, gdy przedmioty codziennego zapotrzebowania z każdą podwyżką coraz więcej drożeją na korzyść pojedynczych jednostek, rabujących wprost społeczeństwo.



Sukiennice.

Czem są Planty dla burżuja
Lub na Woli szynczek Męckiej,
Gdzie mieć można szklankę piwa
Lub kieliszek „sakramenckiej" —
Innej klasy jest punkt schadzki
Sukiennice — Plac Maryacki.

Gdy niedziela albo święto
Jaka barwność w owym tłumię,
Co zalega Sukiennice
Po nieszporach albo sumie!..
Tam dziewucha jaka taka
Strzela okiem na wojaka.

Krasne chustki i gorsety,
Śmiechy, piski, kokieterya,
Potrącanie, zawadyactwo —
A prym trzyma kawalerya.
Bo syn Marsa zawsze chwacki
Szturmem bierze Plac Maryacki! **Kr.**

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Czwartek **16** Marca

Hilarego
Wschód słońca: 6·53
Zachód słońca: 6·46
Długość dnia: 11·53

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.
Czwartek: „Mizantrop".
Piątek: „Matka".
Sobota: „Dzieci ziemi".
Niedziela popoł.: „Pan obrońca".
Wieczór: „Horsztyński".

TEATR M. OPERA I OPERETKA
Czwartek: „Królowa cyrku".
Piątek: „Cavaleria Rusticana" i „Pajace".
Sobota: „Amor w śniegu".
Niedziela popoł. „Baron Kimmel".

TEATR BAGATELA
Czwartek: „Topiel".
Piątek: „Topiel".

OPERETKA NOWOŚCI
Czwartek: „Krowoderskie Zuchy".

TEATR MARYONETEK DLA DZIECI (Pl. Matejki L. 5).
Czwartek: „Hokus Pokus".
Piątek: „Hokus Pokus".

WYKŁADY W ZWIĄZKU LITERATÓW (Dom artystów, plac św. Ducha).
Czwartek prof. dr Józef Flach: „O masoneryi i masonach".

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH w Krakowie, Rynek gł. Linia A—B L. 39.
Niedziela, prof. dr Adolf Kięsk: „Na pograniczu rozumu i obłędu".

— o —

Bezpośrednie połączenie między Krakowem a Gdanskiem.

Z inicyatywy kupiectwa krakowskiego uruchomione będzie bezpośrednie połączenie kolejowe między Krakowem a Gdańskiem z dniem 1-go czerwca 1922 roku. Pociąg wychodzić będzie z Krakowa o godz. 5 min. 15 popołudniu w kierunku na Górny Śląsk. Przyjazd do Gdańska nazajutrz przed godz. 8 rano. Czas trwania jazdy około 14 godzin.

Odbudowa mostu Poniatowskiego w Warszawie.

Koszt odbudowy wynosi miliard marek.

(—) Ministeryum skarbu zgodziło się wyasygnować **trzysta milionów marek** na rozpoczęcie odbudowy mostu Poniatowskiego.

Suma ta oczywiście nie wystarczy na całkowite wykończenie mostu. Będzie można za nią osiągnąć tylko taki stan robót, który pozwoli na wznowienie ruchu na jednej połowie szerokości mostu.

Celem uzyskania funduszów na całkowitą odbudowę mostu p. **minister Michalski proponuje ustanowienie na wcześniej wykończonej połowie mostu specyalnego myta**, zarówno od pojazdów, wozów i aut, jak też i od pieszych. Płynące stąd fundusze pozwoliłyby z czasem na całkowite wykończenie mostu w całej jego monumentalnej okazałości.

Ogólny koszt odbudowy mostu obliczony jest na miliard marek.

Udział Małopolski w handlu z Rosyą.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia, iż p. Roman Jan Schmidt, gen. sekretarz Stowarzyszenia Kupców Polskich w Warszawie urzędować będzie w biurach Izby (Długa 1) w godzinach od 10—1 do soboty 18 bm. włącznie, zainteresowanym przedsiębiorstwom przemysłowym i handlowym informacyj w sprawie udziału firm małopolskich w organizacyi Zrzeszenia dla handlu ze Wschodem.

Organizacya powyższa z siedzibą główną w Warszawie, posiada ogólno-polski charakter i liczy w gronie założycieli szereg poważnych osobistości ze świata gospodarczego jak pp. Baczewski Leopold, Barciński Stefan, Epstein Tadeusz, Evert Józef, Gaszyński Stanisław, Herse Bogusław, Jabłkowski Stefan, Kiltynowicz Zygmunt, Lisocki dr Michał, Lachert Władysław, Mayzel Antoni, Minkiewicz Wacław, Ocetkiewicz Stanisław, Pernaczyński dr Stanisław, Sturm Adolf, Wachowski Seweryn, Wartalski Stanisław, Weinschenk dr Fedor, Zieliński Feliks.

W związku z bliskim momentem zawarcia traktatu handlowego z Rosyą i Ukrainą nabierają zamierzenia nowej organizacyi wybitnej aktualności.

Akademia eksportowa we Lwowie.

Lwów, (Tel. K.) Onegdaj odbyła się w Izbie handlowej i przemysłowej konferencya w sprawie założenia akademii eksportowej we Lwowie. Okazało się, że pomieszczenie dla akademii oraz koszta na urządzenie są już tak dalece zapewnione, że prezydyum Izby będzie mogło przystąpić do urzeczywistnienia tego planu w najbliższym czasie.

Echa napadu na pociąg pod Przemyślem.

Lwów. (Tel. K.) W sprawie napadu na pociąg towarowy pod Żurawicą, o czem onegdaj donosiliśmy, aresztowano niejakiego Romana Pawluka, u którego w domu znaleziono wór rogu przeznaczonego do wyrobu grzebieni, a skradzionego z pociągu towarowego nr. 161 na szkodę kupca lwowskiego Eliasza Branda. Stwierdzono, że Pawluk, zamieszkały w Buszkowicach w pobliżu toru kolejowego, żył poprostu z napadów na pociągi.

Kradzieże kolejowe między Chyrowem a Zagórzem

Lwów. (Tel. K.) Wywiadowcy ekspozytury ruchomej straży kolejowej na dworcu we Lwowie aresztowali ubiegłej nocy na stacyi w Gródku Jagiellońskim niejakiego Jana Trepera, który usiłował przekraść się pociągiem towarowym do Lwowa, wiózł zaś ze sobą wór bielizny i zwój słoniny. Stwierdzono, że Treper skradł to na szkodę Józefa Trembeckiego, oraz, że w ubiegłym tygodniu dokonał włamań do wozów kolejowych na linii kolejowej Chyrów—Zagórz, wyrządzając szkodę na 250.000 marek. Trepera oddano do sądu karnego.

Protest matek nieślubnych dzieci.

(Ma.) Ciekawy problem rozstrząsa obecnie zrzeszenie urzędniczek pocztowych w Berlinie. Mianowicie cztery urzędniczki straciły chleb z powodu, że urodziły nieślubne dzieci. Wywołało to żywe oburzenie i prostest związku pracowniczek państwowych, który dowodzi, że nielegalne macierzyństwo nie śmie być powodem pozbawienia utrzymania wzorowej zresztą i obowiązkowej pracowniczki. Do rezolucyi tej dodały energiczne wiecujące oświadczenie tej treści, że urodzenie nieślubnego dziecka nie śmie stanowić przeszkody nawet w awansie praktykantki na urzędniczkę.

Pismo z żądaniami i protestem powyższej treści przesłał wiec do kancelaryi ministeryum poczt i telegrafów, gdzie obiecano przychylnie je załatwić.

Ujęcie bandyty i prowokatora.

(—) Podczas obławy nocnej, aresztowano onegdaj w Sielcach 35-letniego Bonifacego Obiedzińskiego, w którym poznano b. członka bojówki PPS z roku 1905, a później prowokatora policyi rosyjskiej, **który zadenuncyował w czasie swej „działalności" 57 członków tejże bojówki PPS.** Ofiary Obiedzińskiego częściowo zostały wywiezione na Syberyę, częściowo ukarane śmiercią. Sam Obiedziński został wkońcu za jakieś zabójstwo **wywieziony na Syberyę**, skąd przybył do kraju w roku 1918 i grasował jako bandyta. Schwytany nie chce się przyznać do swej działalności prowokatorskiej, ani do uczestnictwa w napadach bandyckich.

Szajka złodziei pocztowych.

(—) W ciągu ostatnich dni wykryto na poczcie warszawskiej **szajkę złodziei pocztowych, rekrutującą się częściowo z pośród niższych funkcyonaryuszy pocztowych.** Na czele szajki stał **porucznik Tadeusz Iniarski**, obecnie siedzący już w więzieniu przy ul. Dzikiej. Szajka zorganizowała nawet **specyalną fabrykę fałszywych dowodów osobistych**, przy pomocy których **podejmowano w bankach pieniądze na nadesłane czeki.** Z pośród listów pieniężnych, zwykłe niszczono, polecone zaś **wysyłano pod wymienionym adresem po wyjęciu pieniędzy. Specyalnie kradziono listy i czeki na większe sumy dolarów, dochodzące do kilkuset.**

Uczestnicy szajki znajdują się już prawie w komplecie pod kluczem.

Napad i zabójstwo

Onegdaj około godz. 8 wieczór, przybyło do mieszkania p. Stanisława Kaplińskiego w Warszawie przy ulicy Kruczej 12, dwóch bandytów, którzy wydostawszy rewolwery, z okrzykiem **„ręce do góry!"** zagrozili nienu Kaplińskiemu. Wobec wszczęcia natychmiast alarmu przez lokatorów mieszkania, którzy usłyszeli okrzyk bandytów z innych pokojów, bandyci rzucili się do ucieczki, przedtem jednak jeden z nich, jak się okazało później, nazwiskiem Sylwester Włodek, **strzelił do Kaplińskiego, kładąc go trupem.** Schwytany podczas ucieczki na ulicy Wilczej bandyta przyznał się do zabójstwa, **twierdząc, że dokonał go przez zemstę.** Drugiego uczestnika napadu, bandytę Morawskiego, schwytano tegoż dnia w nocy na dworcu Głównym, gdzie przebywał w zamiarze wyjazdu do Grodziska.

Stan pogody.

Komunikat o stanie pogody wydany we środę dnia 15 marca 1922 r., o godzinie 8 wieczór według danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Krakowie.

Stan atmosfery: W dniu dzisiejszym nie było żadnych większych zmian w rozkładzie ciśnienia. Wyż barometryczny utrzymywał się nadal nad Anglią, natomiast obszar niskiego ciśnienia leżał nad Europą północną i wschodnią.

Temperatury popołudniu wahały się w Polsce między +7 a 0 (Poznań +7 Warszawa +3, Pińsk 0).

Kraków 8 wieczór: Ciśnienie 764·4, temperatura +2·1, maksimum +7·2, minimum +2·0, stan nieba: pochmurno.

Prognoza na czwartek: Zachmurzenie zmienne, rano słaby mróz, miejscami drobny śnieg.

— ooo —

(—) **KOLEJKA WĄSKOTOROWA KOCMYRZÓW—POSONDZA.** Delegat Kongregacyi kupieckiej in. Adelman podniósł na Radzie kolejowej sprawę wąskotorowej kolejki dojazdowej Kocmyrzów-Posondza, ważnej ze względu na aprowizacyę Krakowa. Los tej kolejki był o tyle przesądzony, że niebawem miano ją skasować, a materyał rozsprzedać drogą licytacyi. Przedstawienie doniosłości tej arteryi zaopatrującej Kraków w produkty bogatej ziemi miechowskiej, skłoniło władze kolejowe do zaniechania kasaty i odwołania licytacyi.

(—) **NACZELNIK PAŃSTWA HONOROWYM PREZESEM I. KORPUSU WETERANÓW.** Naczelny Wódz przyjął ofiarowaną sobie przez I. Polski Korpus Weteranów wojskowych im. gen. Hallera w Podgórzu **godność Honorowego Prezesa** tegoż korpusu.

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz siódmy Molierowski „Mizantrop", którego wszystkie przedstawienia odbyły się przy wysprzedanej widowni. Niedokładności premiery wynikające głównie z niedyspozycyi jednego z artystów, ustąpiły na dalszych przedstawieniach i komedya idzie już teraz we właściwem tempie. W sobotę sukcesowe „Dzieci ziemi", które jeszcze na długo zapewnione mają powodzenie. W niedzielę popoł. wesoła farsa „Pan obrońca". Piątkowe przedstawienie „Matki" zakupione w całości, wobec czego świetny dramat Przybyszewskiego powtórzony będzie we wtorek przyszłego tygodnia.

Z M. OPERY I OPERETKI komunikują nam: Dziś we czwartek 16 bm. „Królowa cyrku". Wszystkie bilety już są wysprzedane. Jutro w piątek 17 bm. „Cavalleria Rusticana" i „Pajace". W obu operach wystąpi p. Ignacy Mann, pierwszy tenor bohaterski opery lwowskiej. Wiadomość tę powitają z zadowoleniem liczni zwolennicy głosu tego artysty zwłaszcza, że kreacye p. Manna w obu operach mają ustaloną sławę. W roli Sylvia w „Pajacach" wystąpi po raz pierwszy p. Mikołaj Jachno o pięknym głosie którego muzykalne koło naszego miasta wyrażają się bardzo pochlebnie. Ponadto występują w „Cavallerii" pp. Zbigniewiczówna, Bodnicka, Jastrzębska i Mazurek, zaś w „Pajacach" pp. Jastrzębska, Ostrowski i Kniaginin. W sobotę 18 bm. „Amor w śniegu".

Z TEATRU „NOWOŚCI". Dziś we czwartek Krowoderskie Zuchy" z gościnnym występem A. Kolman i St. Turskiego. Krowoderskie Zuchy" dane będą jeszcze kilka razy, poczem na czas dłuższy zejdą z afisza.

KONCERT PEPITO ARRIOLI, który odbędzie się w poniedziałek 20 bm w Starym Teatrze rozszerzy znów zakres wiedzy muzycznej kulturalnych sfer

naszego miasta o szereg pierwszorzednej wartości dzieł współczesnej muzyki fortepianowej tak rzadko docierajacej do nas droga koncertowych produkcyi. Wystep wielkiego artysty i niezwykły nowy program audycyi stały sie — jak było do przewidzenia — rzadka atrakcya dla Krakowa. Pozostałe bilety nabyc można jeszcze w ksiegarni Krzyzanowskiego. Rynek Linia A—B

TRIO: DEMAN—POŹNIAK—DECHERT. które z olbrzymiem powodzeniem koncertowało obecnie w Paryżu Monachium. Dreźnie. Berlinie i Wiedniu wystapi w Krakowie tylko raz jeden. a to w niedziele dnia 19 bm., w przejeździe na szereg wystepów do Warszawy. Bilety sa do nabycia u Braci Lipskich. Sławkowska 8.

WIELKI RAUT SYND. DZIENNIKARZY KRAK. odbedzie sie w niedziele dnia 19 bm. o godz. 11 w nocy w salach Starego Teatru. Bilety sprzedaje sie codziennie w Redakcyi „Czasu" od godz. 4—6 popołudniu. Zaproszenia nie beda rozsyłane. Cześć artystyczna rautu wypełni wystep pp. Ordonówny, Pogockiej (uczenicy prof. Warmutha). Wasowiczówny z „Czarnego kota". oraz pp Kaczorowskiego. Kadena. Rentgena i Wyrwicza. Nadto wystapia pp. Koszutscy. Akompaniować bedzie p. Kowalik. Oddeklamowany bedzie na poczatku rautu wiersz znanego poety Zielenkiewicza. Po cześci artystycznej rautu nastapia „niespodzianki".

RAUT POD PROTEKTORATEM PREZ. MIN. PONIKOWSKIEGO. który w sobote odbedzie sie w salach Starego Teatru na dochód kolonii wakacyjnych w Porebie Wielkiej. w szerokich kołach towarzyskich nie tylko naszego miasta obudził żywe zainteresowanie. Zwraca uwage program rautu postawiony na odpowiednim poziomie artystycznym zarówno ze wzgledu na siły doborowe. biorace udział w koncercie jak też poszczególne punkty o szlachetnym charakterze. Prócz Chóru akademickiego śpiewać beda mile zawsze witani art. opery miejskiej p. Stepniowski oraz p. W. Pastówna. Wyborne poezye teki najmłodszych (Tuwim. Lechoń) wygłosza zaszczytnie znani p. Nesarzewska oraz p. Białkowski. Interesujacy koncert Vieuxtemps'a (nie Wieniawskiego) odegra artysta skrzypek prof. J. Gache (uczeń Szewczyka z Pragi i Ysaya). Na zakończenie ku rozweseleniu publiczności oraz dla odpowiedniego przejścia do tanecznej cześci programu (w myśl „tradycyi Józefowej) wygłosza (wzglednie odśpiewaja) rzeczy pełne śmiechu p. Ordonówna. p. Kaden i p. Wyrwicz. Zaproszenia i bilety można otrzymać w komitecie. który codziennie od 3—4 urzeduje w „Esplanadzie" (na lewo).

TOW. OBRONY ZACHODNICH KRESÓW POLSKI wobec zbliżajacej sie rocznicy plebiscytowej i niedalekiego objecia Górnego Ślaska przez Rzad polski pragnie zapoznać społeczeństwo z pewnemi sprawami górnoślaskiemi i urzadza w tym celu cykl wykładów. Pierwszy wygłosi **prof. Henryk Pachoński** pt. **„Nasze zadania wobec Ślaska"** w dniu rocznicy tj. 20 marca br. o godz 7 wieczorem w Muzeum przemysłowem. Cykl odczytów zagai ks. kanonik dr Jan Korzonkiewicz. prezes Towarzystwa Obrony Zachodnich Kresów Polski.

(—) **KORPUS WETERANÓW WOJSK. W PODGÓRZU** zawiadamia że w dniu 19 bm. w kościele parafialnym w Podgórzu odprawi sie o godz. 8 rano uroczyste nabożeństwo. poczem korpus z własna orkiestra wyruszy do Krakowa celem wziecia udziału w uroczystości imienin Naczelnika Państwa. Punkt zborny dla wszystkich członków korpusu **o godz. 7 rano** w kancelaryi korpusu.

WSPARCIA DLA UBOGICH MIASTA KRAKOWA. Odsetki narosłe od kapitału fundacyjnego **śp. Feliksa Bojanowskiego** w rb. rozda magistrat miasta Krakowa w kwietniu br. tytułem jednorazowych wsparć najuboższym chrześcijanom w m. Krakowie. O wsparcie z tej fundacyi współubiegać sie moga osoby obojga płci religii chrześcijańskiej. moralnego prowadzenia sie. prawdziwie ubogie do gminy m. Krakowa przynależne. zamieszkałe stale w Krakowie w jakiejkolwiek z dzielnic. Osoby majace zamiar współubiegać sie o powyższe wsparcie. powinny zgłosić sie w M. Biurze ubogich (Dz. I. ul. Poselska 8. parter) do zapisu na wsparcie **najpóźniej do dnia 1 kwietnia br.** O ile po raz pierwszy do zapisu w M. Biurze ubogich sie zgłaszaja. przedłożyć maja dowód przynależności do miasta Krakowa.

„ZWIĄZEK STRZELECKI" W WADOWICACH. W dniu 12 bm. odbyło sie w Wadowicach w sali „Sokoła" tłumne zebranie szerokich sfer obywatelskich w celu założenia miejscowego Obwodu Związku Strzeleckiego. Imieniem Komitetu organizacyjnego zagaił inż. Pukło. przewodniczacym wybrano adwokata dra Wodzinskiego. Idee i cele Związku Strzeleckiego przedstawili przybyli z Krakowa delegaci Zarzadu okregowego p. Kazimierz Załuski i p. Jarzy Langrod. których przemówienia nagrodzono żywymi oklaskami. Na wniosek prezydenta miasta p. Kluka. uchwalono jednomyślnie założyć Zwiazek Strzelecki w Wadowicach i zawiazano z obecnych oddział miejscowy. obierajac patronem tegoż generała Zygmunta Zielińskiego. Wybrano Zarzad z prezesem adwokatem drem Wodzińskim. członkami prof. Klima. prezydentem miasta Klukiem. prokuratorem Gołąbem. dyr. gimn. Dorożińskim. prezesem „Sokoła" Hominem pp. Kowalczewskim i Łazarskim oraz Komisye Rewizyjną z pp. inż. Pindelskim. dyr. szkoły powsz. Łaszczem. rejentem Pawłowskim. Hołojewskim i Bałka.

(d) **CZYJ KOŃ?** Wczoraj przy placu Groble funkcyonaryusze magistratu Stefan Jachimczak i Jan Szwarczuk przytrzymali błąkającego się konia. Gdy po niego nikt nie zgłaszał się, odprowadzili go do komisaryatu policyjnego. Stąd konia tego oddano do zakładu Brata Alberta celem dalszej opieki nad nim, dopoki nie zgłosi się właściciel.

(d) **KARAMBOL W ULICY STAROWIŚLNEJ.** Wczoraj w południe u wylotu ulicy Starowiślnej wóz tramwajowy najechał na wóz z końmi Michała Cygana, gospodarza z Pleszowa. Wskutek zderzenia się Cygan spadł z wozu i odniósł kontuzye na głowie i przypuszczalnie ma złamanych kilka żeber. Pogotowie ratunkowe rannego Cygana przewiozło do szpitala św. Łazarza, zaś uszkodzonym wozem i końmi zajął się posterunkowy.

Polski siłacz Matuszewicz.

(Do ilustracyi tytułowej.)

(d) Nasz rodak, Franciszek Matuszewicz, dobijający się sławy, wystąpił obecnie w Nowym Jorku z popisami swoją nadludzką siłą.

Na pierwszem widowisku sala była szczelnie wypełniona publicznością, tak Polakami, jak Amerykaninami. Wielu z obecnych na sali nie wierzyło do ostatniej chwili, **aby 17 letni chłopak był tak silnym.** Znalazł się nawet jeden niewierny Tomasz, który przyniósł ze sobą sześciocalowy gwóźdź jedynie po to, aby go zabrać z powrotem złożonym we dwoje. Zanim rozpoczęło się przedstawienie. wniesiono na salę 500-funtowy kamień, który wkrótce był rozbijany na piersiach młodego Matuszewicza. Prawie każdy z obecnych musiał dotknąć się tego kamienia, aby przekonać się, czy to nie gumowy kamień, do podniesienia którego trzeba było aż trzech silnych mężczyzn. Podobnie też było z 18-funtowym młotem, którego wszyscy badali, czy nie jest on drewniany i pofarbowany na czarno.

Popis swój Matuszewicz zaczął od łamania kilkucalowych gwoździ. Robił to, jak dziecko łamie lub gnie zapałki. Następnie przyszły rzeczy daleko trudniejsze, jak łamanie gwoździ i sztab żelaznych zębami. Potem dwóch ludzi gięło drąg żelazny w zębach jego. Prócz rwania grubych łańcuchów sensacyą był moment, gdy sześciu ludzi, ważących łącznie 1200 funtów, zgięło olbrzymi drąg żelazny w zębach naszego silnego Franka.

Sztabę żelazną, którą Matuszewicz wokoło ręki okręcił, jakby bransoletkę i drąg żelazny, który był zgięty w jego zębach, członkowie „Sokoła" wzięli na pamiątkę do swojej sali.

Dziś Matuszewicz uchodzi za najsilniejszego w świecie człowieka, który potrafi powstrzymać dwa samochody, pędzące drogą w najszybszem tempie.

Obecnie Matuszewicz ćwiczy się w walce na pięści i powiada tak: „Jeżeli jeden Polak — Zbyszko Cyganiewicz, — jest szampionem zapaśnikiem, to ja, Franciszek Matuszewicz, będę szampionem pięściarzem".

Pojawienie się olbrzymiego meteoru

Meteor większy od księżyca w pełni. — Swiatło, które budzi wszystkich. Ogon jak u komety.

(—) Podróżni, którzy w tych dniach przybyli do Nowego Jorku na parowcu, płynącym z portów południowo-amerykańskich, **opowiadają o niezwykłem zjawisku,** którego byli świadkami w nocy na 11 stycznia r. b., na południowej półkuli, gdy parowiec ich znajdował się na pełnem morzu.

Na niebie ukazał się **meteor, którego jądro równało się wielkością księżycowi w pełni, pod względem zaś siły światła przewyższało znacznie księżyc. Blask był tak silny, że obudził śpiących podróżnych** i wywabił ich z kajut na pokład. Zjawisko trwało 3 i pół minuty, zanim meteor znikł na widnokręgu, ciągnąc za sobą **olbrzymi ogon świetlny. Przy blasku jego można było zupełnie swobodnie czytać.**

Zjawisko powyższe obserwowano też z wielkiem zajęciem w Brazylii, Urugwaju i Argentynie.

(d) **WYPADEK Z GRANATEM RĘCZNYM.** Uczeń trzeciej klasy wydziałowej, Jan Czyżewicz, liczący lat 15, bawił się wczoraj rano w ulicy Kościuszki ręcznym granatem, w czasie czego ten eksplodował. Odłamki granatu obsypały Czyżewicza tak, że odniósł on liczne ciężkie rany. Na miejscu wypadku zjawiło się pogotowie ratunkowe, a po udzieleniu rannemu pierwszej pomocy, przewiozło go do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny. Czyżewicz prócz licznych obrażeń ma rozerwane dwa palce u ręki prawej, a jeden u lewej.

(d) **SŁUŻĄCA I PÓL MILIONA.** U Leona Daniela, zamieszkałego przy ulicy Czarnowiejskiej 30 pozostawała w służbie 21-letnia Helena Pilarczyk, pochodząca z Moszowa koło Chrzanowa. Onegdaj w mieszkaniu tem z zamkniętego biurka p. Danielowi zginęło 505 tysięcy marek. W toku dochodzeń policya aresztowała Pilarczykównę jako silnie podejrzana o popełnienie tej kradzieży.

(d) **ZA MŁODU ZAPRAWIA SIĘ W KUNSZCIE ZŁODZIEJSKIM.** Franciszek Adamski, liczący lat 10 zamieszkały przy ul. Dworskiej 4, dopuścił się wczoraj kradzieży na szkodę firmy „Automotor". Skradł on mianowicie 10 klg. cynkowej blachy, z czem go przyłapano. Blachę oddano poszkodowanej firmie, Adamskiego zaś zamknięto w areszcie.

(d) **KIESZONKOWA KRADZIEŻ.** Na targu przy ulicy Szerokiej zjawił się wczoraj Andrzej Błaszczak, zamieszkały w Ludwinowie. Tam skradziono mu z kieszeni marynarki portfel, zawierający 3600 marek i jego dokumenta osobiste.



(—) **ŻEŃSKIE DRUŻYNY FOOTBALLOWE W POLSCE.** W Warszawie przy klubie sportowym „Polonia" powstała żeńska drużyna footbalowa. Jest to już druga z rzędu w Polsce żeńska drużyna pierwsza istnieje bowiem w Poznaniu pod nazwa T. S. „Unia".

(—) **PRAGA—PARYŻ.** Match footbalowy reprezentacyjnych drużyn Paryża i Pragi, zakończył się zwycięstwem Czechów w stosunku 2:1 (1:0).

(—) **FOOTBAL W BUDAPESZCIE.** W ubiegłą niedzielę rozegrano następujące matche: M. T. K.—B. V. K. 2:0; Vas—Toerekves 1:1; Kispesti—M. A. C. 1:1; U. T. E.—Vasas 3:2.

(—) **FOOTBAL WE WIEDNIU.** Niedzielne wyniki zawodow mistrzostwa we Wiedniu przedstawiają się następująco: Hakoah—Hertha 2:0 (2:0); Sportklub—Vienna 2:1 (2:0); Rapid—Admira 10:2 (4:1); W. A. F. — Rudolfshuegel 1:0 (0:0); Amatorzy—Ostmark 1:0 (0:0). W dotychczasowym przebiegu zawodów o mistrzostwo Sportklub zdobył 22 punktów, Hakoah 20, Rapid 19, Hertha 18, Amatorzy 16, W. A. F. 13, Wacker 13, Vienna 12, Rudolfshuegel 11, Floridsdorfer 10, Admira 8, Ostmark 8, Simmering 6.

Z milionera - oszust i szantażysta

(Mx). **W ostatnich dniach aresztowano we** Wiedniu 20-letniego Maksa Leubuschera za oszustwa i kradzieże. Młody ten awanturnik był przed 3 laty **jednym z najbogatszych milionerów Wiednia,** dziś zaś **skrajna nędza zmusiła go do** licznych szalbierstw, **za które odpokutuje** wkrótce za kratkami.

Leubuscher **jest naturalnym synem pewnego** barona zmarłego przed dwoma laty we Wiedniu. Ojciec ubóstwiał swego nieślubnego syna i nosił się z zamiarem adoptowania tegoż; nie szczędził więc za życia kosztów na jego wychowanie, które oskarżony otrzymał bardzo starannie i wykwintne. Po śmierci arystokratycznego ojca otrzymał Leubuscher 10 milionów koron; majątek ten otworzył mu wstęp do eleganckich **domów Wiednia. Wkrótce ożenił się 19-letni** Leubuscher z młodą biedną panienką, którą obsypywał najdroższymi podarunkami. Lecz wystawny tryb życia wyczerpał finanse młodzieńca, który, opanowany żądzą dostatku i grania głównej roli w świecie towarzyskim wyjechał do Monte Carlo. Ślepy los sprzyjał mu i obdarzył go hojnie, **gdyż Leubuscher opuścił Monte Carlo w posiadaniu 160 milionów koron.** Przybywszy do Wiednia, czarował elegancki świat wykwintnością manier, zbytkiem w mieszkaniu i ubieraniu się. Wampir gry jednak nie wypuścił już więcej ofiary ze swych potężnych macek, gdyż po krótkim czasie Leubuscher udał się znowu do Monte Carlo w celu powiększenia **swej fortuny łatwym sposobem.** Zawiódł się je-

dnak srodze, **gdyż tym razem przegrał wszystko doszczętnie.** Wrócił jako nędzarz do Wiednia i tam wyłudził od wielu znajomych, między innymi od fabrykanta Engla, gotówkę w sumie 5 milionów koron, **którą powtórnie przegrał w Monte Carlo.**

Obecnie Engel wniósł przeciw Leubuscherowi skargę o wyłudzenie. W ślad za Englem poszli i inni poszkodowani, skutkiem czego Leubuschera osadzono w areszcie.

Zamordowanie uczonego i jego żony na niebotycznej górze.

W GÓRSKIEJ SAMOTNI NA WYSOKOŚCI 2504 METRÓW. — MORDERSTWO W CELACH RABUNKOWYCH. — PIES JEDYNY ŚWIADEK MORDU. — ZBRODNIARZ SAM SIĘ POWIESIŁ.

(—) W uroczym zakątku wschodniej Szwajcaryi wznosi się potężny, owinięty śniegowym całunem, górski szczyt Säntis, wysokości 2504 metrów.

Tu w samotności alpejskiej zimy żyli małżonkowie Haas. On, trzydziestoletni uczony, funkcyonaryusz stacyi meteorologicznej, przebywał tu celem obserwacyi naukowych. Ona, młodsza o lat kilka, zostawiła u stóp góry, w dolinie Brulisau, dwoje małych dzieci, które tylko podczas krótkiego lata widywać mogła, resztę bowiem roku przepędzała z mężem w jego samotni. Gdyby nie telefon i telegraf, małżonkowie nie wiedzieliby tygodniami, co się dzieje na świecie, bo tylko co kilkanaście dni przynoszono im ze wsi żywność i wiadomości.

Przed tygodniem nagle telegraf i telefon, łączący Säntis z wioską Wasserau, przestał funkcyonować. — zaniepokojony więc posłaniec, Rusch, wybrał się z synem na szczyt, aby zbadać przyczynę, z powodu jednak silnego wichru i zasp śnieżnych, musieli tego samego dnia zawrócić z drogi. Po kilku dniach dopiero, zdjęci strasznem przeczuciem, górale założyli narty i wśród mgły i śnieżycy dostali się na szczyt.

Gdy weszli do izby, **ujrzeli Haasową leżącą na podłodze w kałuży krwi, zabitą strzałem, wymierzonym w tył głowy;** o kilka zaś metrów opodal chaty **znaleźli uczonego, zamordowanego w ten sam sposób.** Brak było kasy z pieniędzmi, księgi gości, srebrnych ozdób z szwajcarskiego stroju kobiecego, zegarka i bundy uczonego. Jedyna żywa istota, **pies, uwięziony na sznurze, skomlał wygłodzony.**

W najwyższem przerażeniu spuścili się górale w dół, aby we wsi straszny ten wypadek obwieścić.

Tu ani na chwilę nie miano wątpliwości co do osoby zbrodniarza. Haas już poprzednio skarżył się na natrętnego i podejrzanego gościa, który ich nawiedzał w Säntis. Był nim jakiś w Szwajcaryi naturalizowany **Tyrolczyk, bezdomny włóczęga, który dla kilku franków,** — więcej kasa uczonego nie zawierała, — **zabił małżonków** i poprzecinał druty telegraficzne. Pochwycono go z łatwością, zidyociały bowiem zbrodniarz nie był nawet zdolnym do ucieczki, wiedząc zaś, co go czeka — we wschodniej bowiem Szwajcaryi istnieje kara śmierci — **uprzedził rękę sprawiedliwości i powiesił się w więzieniu.**

Jest to po Sinobrodym Landru i niesamowitym Grupenie, mordującym przez hypnotyzm, **trzeci z rzędu zbrodniarz, który tajemnicę swą bierze ze sobą do grobu.** Bezpośredni motyw czynu zwyrodniałego Tyrolczyka nie jest wprawdzie skomplikowany, tem bardziej jednak zajmującą rzeczą byłoby dla psychologów zbadanie całego kompleksu przyczyn społecznych i biologicznych, które człowieka doprowadzić mogły do tak głębokiego duchowego i psychologicznego upadku.



Nowa placówka gospodarcza na wschodzie.

Dnie 11 marca b. r. odbyło się w salach Akcyjnego Banku Związkowego we Lwowie organizacyjne zebranie akcyonaryuszy Spółki akcyjnej Fabryka maszyn i odlewnia Bracia Biskupscy. Fabryka ta istniejąca jeszcze przed wojną, została przy pomocy środków finansowych i organizacyjnych Akcyjnego Banku Związkowego w ostatnim roku rozbudowana i doprowadzona do skali zupełnie nowożytnego stanowiska. Dziś fabryka zajmuje kilkuset robotników i zdolna jest wytworzyć maszyn rolniczych, młynów, tartaków etc. za kilkasetmilionów marek rocznie. Na wschodnich kresach powstała więc silna placówka gospodarcza, która nietylko spełnia należycie zadanie ekonomiczne, ale także oddziałuje samoczynnie i celowo jako ważny czynnik narodowo kulturalny.

Do Rady Nadzorczej Spółki weszli pp. dyrektor Akcyjnego Banku Związkowego Maryan Turski, dyrektor Akcyjnego Banku Związkowego dr Bronisław Słomnicki, dyr. inż. Karol Matzke, wiceprezes Towarzystwa kredytowego ziemskiego Kazimierz Przybysławski, adwokat krajowy dr Stanisław Dręgiewicz, inż. Płaszek Maryan. — Dyrektorami Spółki wybrani zostali inżynierowie pp. Bolesław i Karol Biskupscy. Rada Nadzorcza ukonstytuowała się wybierając prezesem p. dyr. Maryana Turskiego, wiceprezesem dra Bronisława Słomnickiego. Do Komitetu wykonawczego weszli: p. dyr. Maryan Turski, dyr. dr Bronisław Słomnicki, dyr. inż. Karol Matzke i dr Stanisław Dręgiewicz.

Z uwagi na dalszy konieczny rozwój przedsiębiorstwa, które przybiera wprost nieoczekiwane rozmiary, uchwalono podwyższenie kapitału akcyjnego Spółki, zastrzegając jednakże prawo poboru nowych akcyi tylko dla starych akcyonaryuszy.

Co Ukraina ma na wywóz?

(—) Na posiedzeniu charkowskiego „wniesztorgu" omówiono wywóz surowców z Ukrainy i ustanowiono plan eksportowy, według którego Ukraina ma wywieść obecnie: 375.000 sztuk skór I. i II. kategoryi, 35000 pudów chmielu, 25.000 sztuk futer, 3500 sążni kwadratowych drzewa, 12000 pudów lnu, 35.000 pudów tytoniu, 6900 sztuk dywanów, 18 milionów jaj, 50.000 sztuk gęsi, 75.000 sztuk bydła, 500.000 pudów soli itd.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCYJNEGO BANKU ZWIĄZKOWEGO WE LWOWIE odbyło się dnia 11 marca b. r. Na porządku dziennym była sprawa podwyżki kapitału Akcyjnego Banku Związkowego. Uchwalono jednogłośnie podwyższyć kapitał akcyjny Banku do kwoty 252,000.000 mk.

—ooo—

Lwów (PAT) Giełda lwowska. Ruble carskie po 100: 225—325. Ruble dumskie po 1000: 35—45. Franki francuskie 360—380. Franki szwajcarskie 800—850. Funty szterlingi 17750, 18750. Dolary amerykańskie 4150 4350. Marki niemieckie 15'65, 16'50. Korony czeskie 72—76, austryackie 54—60.

Warszawa (PAT) Giełda warszawska. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych trans. 4350 4335 4340 sprzedaż 4360 kupno 4320. Czeki Gdańsk trans. 16'10 15'80 sprzedaż 16 kupno 15'60. Belgia trans. 358 i pół 354 355. Berlin trans. 16'50 15'80 sprzedaż 16 kupno 15'60. Londyn trans. 19025 18825 18923. Nowy Jork trans. 4375 4340 4350 sprzedaż 4370, 4330 Paryż trans. 388 384 sprzedaż 383 kupno 382. Praga 80 trans. Szwajcarya trans 870 sprzedaż 852 kupno 848 Wiedeń trans. 50 sprzedaż 56 i pół, kupno 55 i pół Włochy trans. 219 216 sprzedaż 214 kupno 210.

Zurych (PAT) Końcowe kursa dewiz. Berlin [illegible] Holandya 19425 Nowy Jork 517 Londyn [illegible] Paryż 46 Medyolan 259 Bruksela 4275. Kopenhaga 109. Sztokholm 134. Chrystyania 90'25 Madryt 80. Buenos Ayres 184. Praga 9'15. Budapeszt 0'61 Zagrzeb 1'65. **Warszawa 0'13.** Wiedeń 0'06 i pół. Austr. stemplow. 0'06 i trzy czwarte.

Giełda krakowska z 15 marca

Waluty i dewizy.	Waluta markowa				
	[illegible]		[illegible]		
	Kupno	Sprzedaż	Kupno	Sprzedaż	Transakcya
Dolary St.-Zjed.	4100 —	4300·—	4100·—	4300·—	—·—
Franki franc.	360 —	375·—	370·—	395·—	—·—
„ szwajc.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Funty szterlin.	18.000	19.000	18.200	19.200	—·—
Marki niemiec.	15·75	16·50	15·75	16·50	16·20
Korony austr.	—·54	—·58	—·54	—·58	—·55—·56
„ czesko-sl.	74·—	77·—	75·50	78·50	77·50—77·25

Akcye bankowe.	Waluta markowa		
	ofiar.	żądano	Transakcya
Bank Przemysł. I—V em.	600·—	700·—	
Bank Hipoteczny	850·—	900·—	
Bank Małopolski	6 0·—	700·—	
Ziemski Bank Kredyt.	625·—	675·—	
Powszechny Bank Kredyt.	—·—	—·—	
Akc. Bank Związk. I-VII	650·—	700·—	
Bank Ziem. Kresów Łańcut	600·—	700·—	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	675·—	725·—	
„Elibor"—Ł. J. Borkowski"	—·—	—·—	
„Impex"	225·—	275·—	
„Polski Glob"	600·—	800·—	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	300·—	350·—	
Zieleniewski I—III em. „ex"	5200·—	5500·—	5200·— IV
H. Cegielski, Poznań	2400·—	2600·—	2450·—
Warsz. Parowozy I—II em.	1300·—	1500·—	1400 —
„Lemiesz"	—·—	—·—	
„Trzebinia" I—IV em.	2000·—	2200·—	2100·—
„Pocisk"	850·—	950·—	900·—
Automotor	1050 —	1150·—	
Portland-Cem. Szczakowa	17.000·—	18.000·—	
Górka	6800·—	7200·—	
Siersza	6500·—	6800·—	6600 6575
Tepege I—III	6500·—	6700·—	
„ IV	6100·—	6300·—	6200·—
Polska Nafta	2150·—	2350·—	2250·—
Elektr. Siersza I—III em.	—·—	—·—	
Oikos	5200·—	5500·—	
Pezet	1000·—	1100·—	
Tłuszcze Trzebinia	4650·—	4850·—	4775 —
„Krakus" I—V em.	2500·—	2700·—	2600·—
Porcelana Ćmielów	—·—	—·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	3400·—	3600·—	



Szef biura do podwładnego:

— Panie, mamy tu tyle pracy, że nie wiemy od czego począć, a pan sobie śpi w biurze.

Podwładny: Wybacz pan, panie dyrektorze, ale mamy w domu małe dziecko, które mi całą noc spać nie daje.

— No to może pan maleństwo przyniesie jutro do biura.

• • •

Obok hotelu Żorża stoi „expres" z pięknym rasowym psem i zapewnia przechodzącą panią: pies jest czystej rasy, bardzo rzadki okaz.

Pani: Bardzobym pragnęła mieć takiego psa, ale mój mąż nie znosi psów.

Expres: No to puść go pani kantem, innego męża znajdzie pani łatwo a takiego psa nie.

(„Szczutek").

LUDWIK STASIAK.

Tam, gdzie dziś Berlin.

Powieść z dziejów wymordowanych narodów. 141

Rzucona na warownie żagiew rozdmuchał wiatr, zajęły się belki, strzechy goreją, pożoga gnana wiatrem chmury dymu i iskier na szeregi cesarskie niesie. Z chmurą ognia, idzie chmura czerni ludzkiej. Złamano opór, osaczono obleżonych, ze wszech stron dokoła wali się chłopstwo, pies żywy wyjść nie może, pod cepami rozszalałego tłumu pada wszystko, co żyje. Naprożno knecht przebaczenia żąda, na klęczkach o litość prosi. Przypadł żołnierz, toporem rozbił łeb, leci dalej na jatki, od których zapach ciepłej krwi ludzkiej zalatuje. Świeżyzną ludzkich ciał czuć pole mordu...

Wysieczono zbrojnych, chłopi Odara szukają, ten jakby znikł pod ziemię, jakby wzleciał w powietrze i przepadł bez śladu. Uderzono na dom biskupi, sądząc, że tam się schował, nie znaleziono go, znaleziono jednak tłum księży...

Stała się rzecz straszna. — Próżno Niebora wołał, próżno Sobieta czerń okropną wstrzymywał...

Szaleństwem byłoby tamować górski wezbrany potok, szaleństwem wstrzymywać chłopstwo, któremu kapłanów wywieszano...

Straszliwa pomsta...

Sześćdziesięciu księży bez litości wyrżnięto. Patrząc w niebo, umierali, konali z modlitwą na ustach, psalmy śmiertelne odmawiając. Wymarli pod toporami tłumu prałaci i bogobojni zakonnicy, czerń z ich trupów okropny szereg formuje, do kościoła krwawe ciała wnosi, od wielkiego ołtarza aż do chóru je układa, na widok publiczny zwłoki sług Bożych wystawia.

Na wieży kościelnej złapano krwawego Odara, ciemięzcę, który z Geronem razem ręce chłopstwu obcinał, mężczyzn trzebił, ciężarnym kobietom żywoty rozpruwał... Toć to on, uniesiony nienawiścią do bałwochwalczej wiary, kapłanów Jessego na wałach twierdzy wywieszał, wszak na jego rozkaz pohańbiono świątynię, zwalono ołtarze, posągi bóstw na głowy oblegającego chłopstwa rzucono.

Bladego, jak giezło, mordercę ściągnięto z dzwonnicy, sznurem od dzwonów spętano mu ręce i przywleczono go do kościoła na stopnie wielkiego ołtarza.

— Mnie go wydacie! Mnie! — wołał kmieć, którego dzieci Odar pomordował.

— On do mnie należy! — krzyczał syn kapłana powieszonego w Retrze na posągu Trzygłowa.

Tłum rzucił się na Odara. Wie wódz cesarski, co go czeka, modlitwy za konających odmawia, żegna się krzyżem świętym, wołając: Jezus! Jezus! Jezus!

Śmieje się motłoch szydersko...

— Znakiem krzyża się żegna! Patrzcie! Krzyża mu trzeba! Krzyża!

— Krzyż na nim wypiszem!

W ognisko wrzucono żelazne narzędzie, do białości je rozpalono, dymiące do głowy skazańca przyłożono...

— Boże! Boże!... — —

Na głowie Odara białem żelazem wypisują krzyż...

Ciągną je od czoła, wstecz, aż do krzyżów, od ucha przez łeb aż do drugiego ucha, dymi i syczy włos, skwierczy mięso, po gołej czaszce żelazo jedzie, wystygło — na nowo je rozpalono... straszny znak krzyża na głowie kaci rysują, biela czaszki i rubinem krwi krzyż widać, mózgu się dobierają... Wije się w straszliwym bólu Odar, bólem bez granic płacąc za swe zbrodnie, dreszczem gra ciało w okropnej konwulsyi, odór mięsa pieczonego, dym palonych włosów, jak straszliwa kadzielnica przed ołtarzem swąd roznosi... Przyszła wreszcie nieprzytomność i strata zmysłów, niebo ją zesłało, aby odebrać czucie człowiekowi, który straszliwe cierpiał męczarnie...

Uspokoił wreszcie zawzięty tłum Niebora, zaprzestano rzezi, związano w powrozy resztę chrześcijan, na plecach krępując im ręce. I po Słowiańszczyźnie od miasta do miasta wleczono wyznawców Chrystusa, bijąc ich kijami tak długo, póki ducha nie wyzionęli.

(Ciąg dalszy nastąpi).

—oOo—

Plan odjazdu pociągów z Krakowa.

Czas odjazdu	Nr. poc.	Rodzaj pociągu	Kierunek i przyjazd do stacyj węzłowych, wzgl. mających połączenie od poc.							Wyjazd z peronu
			Szczak.	Ząbkow.	Częstoch.	Piotrków	Koluszki	Skierniew.	Warszawa	
0·50	16	Osob.	2·27	3·17	5·15	8·00	9·25	10·34	12·50	I
6·4·	2	Posp.	8·10	8·45	10·20	12·32	13·39	·4·4	1·10	II
10·50	12	Osob.	12·27	13·27	15·24	18·05	19·30	20·35	22·46	II
			Szczak.	Granica	Strzem.	Kielce	Radom	Dęblin	Warszawa	
17·00	912	„	18·53	19·10	19·44	0·26	3·16	5·09	8·45	I
			Szczak.	Ząbkow.	Częstoch.	Piotrków	Koluszk.	Skierniew.	Warszawa	
19·35	14	„	21·11	22·20	0·45	3·53	5·25	6·47	8·50	II
23·00	6	Posp.	0·44	1·23	3·07	5·30	6·40	7·44	9·20	II
13·35	112 A	Osob.	TRZEBINIA przyjazd 14·41							II
			Trzebinia	Oświęcim	Dziedzice	Piotrowice				
5·00	24	„	5·57	6·50	7·31	9·30				II
			Trzebinia	Dziedzice	Piotrowice	Bogum.	Przerów	Wiedeń	Praga	
6·05	206	Posp.	6·53	8·14	11·15	12·28	15·04	20·14	2·15	IV
			Trzebinia	Oświęcim	Dziedzice	Piotrowice				
11·40	26	Osob.	12·37	13·30	14·11	16·20				II
14·45	112	„	15·51	16·45	17·26	19·50				II
			Trzebinia	Dziedzice	Bielsko	Żywiec	Zwardoń	Cieszyn		
8·20	124	„	9·25	10·57	11·38	12·34	12·40			II
15·00	22	„	19·57	21·46	22·30	23·55	—	—		II
17·40	122	„	18·37	20·10	20·50	21·50	22·10	23·50		II
			Tarnów	Dębica	Rzeszów	Przeworsk	Jarosław	Przemyśl	Lwów	
0·14	1	Posp.	1·41	2·24	3·20	4·16	4·34	5·19	7·15	I
9·20	409	„	10·47	11·30	12·20	13·24	13·43	14·28	16·25	I
10·10	21	Osob.	12·25	13·47	15·15	16·36	17·06	18·19	21·15	I
19·55	23	Osob.	21·56	23·05	0·30	1·54	2·30	3·34	6·40	I
23·10	25	„	1·25	2·53	4·22	5·42	6·12	7·31	10·45	I
14·35	225	„	TARNÓW przyjazd 17·00							I
19·20	223	„	„ 22·.5							I
			Tarnów	Dębica	Rozwadów 14·34	Lublin				
7·05	721	„	9·26	10·29	Rzeszów 11·57	21·10				I
18·50	723	„	21·10	22·17	Rozwadów 2·17	8·05				I
			Tarnów	Stróża	Nowy Sącz przyjazd 3·00					
20·55	613	„	23·10	1·28	Sambor 10·55	Stryj 13·40	Stan. sł. 18·22			I
					Nowy Sącz 16·55	Krynica 20·25				
11·00	611	„	13·10	15·22	Sambor 1·32	Stryj 4·16	Stan. sł. 5·55			I
Od 1/VI do 30/IX			Tarnów	Stróża	Nowy Sącz	Krynica	Jasło	Zagórz		
5·20	603	Posp.	6·49	8·47	10·01	13·07	10·40	13·25		I
			Skawina	Kalwarja	Sucha	Chabówka	N. Sącz	Zakopane		
Od 1/X do 31/V 9·00	6101	Posp.	9·48	Kalw. 10·30 Wadow. 11·55	11·23	12·52	—	15·01		III
13·25	1213	Osob.	14·28	Kalw. 15·35 Wadow. 16·47	16·42	18·35	21·57	21·52		I
22·10	1215	„	23.11	Kalw. 0·10 Wadow. 1·04	1·16	3·04	6·20	6·15		I
7·30	221	„	BOCHNIA przyjazd 9·06							III
8·22	1411	„	WIELICZKA „ 9·06							I
14·10	1413	„	WIELICZKA „ 14·32; Skawina 15·01; Oświęcim 16·43							I
20·25	1415		WIELICZKA przyjazd 20·56							III
14·20	6213	„	KOCMYRZÓW „ 15·34							III

DROBNE OGŁOSZENIA

WOLNE POSADY

Bona niemka potrzebna do 2-ga dzieci. Kopernika 15. prof. Orłowski 8651

POTRZEBNY BUFETOWIEC zaraz. Reibscheid, ul. Zwierzyniecka 34. 8521

POSAD SZUKAJĄ

Panna z ukończ. szkołą handlową pisząca na maszynie poszukuje posady. Zgłosz. do Adm. Gońca pod „Zajęcie". 8746

Osoba inteligentna z 11-letn. synkiem bez środków do życia, poszukuje zajęcia. Zna się na kuchni i szyciu, tylko za utrzymanie i dobre traktowanie, w miejscowości, gdzie jest gimnazyum. Zgłoszenia pod „Uczciwa 35" do Adm. Gońca. 8700

Mężczyzna wysłużony przy Policyi Państw. poszukuje posady jako leśny, najchętniej w Zachodni Małopolsce. Zgłoszenia pisemne do Biura ogłoszeń, Sienna 12, Kraków, pod „Leśny". 8582

POSADĘ ZMIENI młodzieniec (lat 16) z ukończoną 4-tą klasą gimnazyalną, z półroczną praktyką biurową (w dziale buchaltery), władający językiem polskim i niemieckim. Łaskawe zgłoszenia pod „Posada" do Adm. Gońca Krak. a

Akademiczka poszukuje korepetycyj w zakresie szkoły średniej. Zgłoszenia do Administracji „Gońca" Krakowskiego pod „Praca". 8477

KUPNO

Kupię gramofon w dobrym stanie. Zgłoszenia do Adm. Gońca pod „Z. M." 8705

Kupię psa-stróża, dużego ostrego, któryby był czujny, zapiszę dobrze. Wiadom. Jan Rysicki, sklep masarsko-rzeźniczy, Zwierzyniecka 20.

SPRZEDAŻ

Taśmy do maszyn pisarskich sprzedaje po 500 Mk „Neptun" Szczepańska 7. 8726

Sypialnia miękka, biała, lakierowana, pokój dziecinny do sprzedania Podgórze Brodzińskiego 7 (przy starym moście) w pracowni stolarskiej. 8638

SPRZEDAM lub wydzierżawię koncesyę na sprzedaż dzienników, przyborów szkolnych itp. Ewentualnie mogę przystąpić w połowie do spółki. Wyjaśnień udziela z grzeczności J. Nyczaj, Kraków, Krakowska 55.

Na Pomorzu sprzedamy 730 mrg. I-szej klasy ziemi zdrenowanej, w tem 10 mrg. parku i ogrodu owocowego, 10 mrg. stawu, 30 mrg. łąki. 40 sztuk bydła, 19 koni, 5 źrebięta. Inwentarz martwy nadkompletny. Budynki gospodarcze masywne. Pałacyk o 8 pokojach. Cena 37,000.000 mkp. Pośpiech konieczny!!! „Pomorskie Biuro Komisowo-Handlowe", Toruń, Szeroka 37 Telefon 144 8646

MATRYMONIALNE

Zamoż. porucznik, prawnik na stanowisku, lat 32 poszukuje towarzyszki życia z dobrej rodziny, posiadającej mieszkanie. Zgłoszenia do Adm. Gońca pod „Porucznik" 8739

Krawiec mający swoją dużą pracownię, blondyn lat 30 poszukuje tą drogą żony, panny lub wdowy do lat 28. Zgłosz. do Adm. Gońca pod „Adolf" 8742

Wdowa mająca kompletną wyprawę intelig. pragnie poznać mężczyznę ze sfer urzędniczych w celu matrym. Zgłoszenia do Adm. Gońca pod „Słońce". 8745

RÓŻNE

Zgubiono papiery wojskowe na nazwisko Witold Makoś ur. 1897 r. w Podgórzu, które unieważnia się. 8727

Skradziono papiery wojskowe na nazwisko Górka Władysław ur. 1895 r., Zielonki, które unieważnia się. 8730

Unieważniam zgubione dokumenta wojskowe wystawione przez P. K. U. w Krakowie na nazwisko Kotarba Czesław ze Świątnik. 8728

Zgubiono kartę wojskową na nazwisko Franciszek Neużyła, Szczakowa, którą unieważnia się. 8731

Unieważniam zgubione dokumenta wojskowe wystawione przez PKU. w Krakowie na nazwisko Franciszka Zbroi. 8729

Zgubiono papiery wojskowe na nazwisko Synowski Jakób z Czajowic pow. Olkusz, które unieważniam. 8717

Skradziona tymcz. zaświad. demob. Nr 5408/EB na imię sierżant Socha Wiktor, unieważnia się. 8720

Porucznik Dobija Stanisław prosi o zwrot zagubionej tymcz. karty przeniesienia do rezerwy pod „Dwernickiego 7" 8719

Skradziono papiery wojskowe na nazwisko Jezemiasz Herman ur. 1894, wystawione w Krakowie, które unieważnia się. 8718

Zgubiono kartę wojskową na nazwisko Korczak Franciszek z Strzyszawy p. Żywiec, którą unieważniam 8716

Zgubiono dokumenta wojskowe na nazwisko Franciszek Gwizdalski nr. 1894 r. w Pozowicach, które unieważnia się. 8722

Piękna piętrowa kamienica.

z destylacyą wódek w rynku miasta powiatowego z kompletnem urządzeniem, zabudowaniami pięknem ogrodem koń, bryczką, powózek, wóz, interes zaraz do objęcia wolne mieszkanie za 550.000 Mk niemieckich lub inną walutą w przeliczeniu. **Kamienica nowa piętrowa** narożnik 4-ch ulic z wyszynkiem i kolonialka z zabudowaniami 14 mórg roli za 4.000 dolarów. **Dom w rynku miasta pow.** z rzeźnictwem i masarstwem, restauracyą, pięknem ogrodem, podwórze zajaydowe, zabudowania itp. za 600.000 Mk niem. **Folwark 125 mórg** na Pomorzu, ziemia I kl., budynki murowane nowe, z inwentarzem żywym i martwym 2 km od stacyi 8 km od miasta pow. przy szosie za 20,000.000 Mk pol. **Gospodarstwo 90 mórg** dobrej ziemi dom 4 pokoje zabudowania dobre, 12 m łąki, 12 mórg stawu rybnego, morga lasu, 15 km od stacyi, inwentarze b. dobre, nadają się dla inteligenta za 10,000.000 Mp. i wiele innych gospodarstw i majątków. kamienic. młynów, hoteli w cenie 4—10 mil. mk tylko się decydującym poleca 8710

TOMASZ STĘPIŃSKI

Wągrowiec, ul. Bydgoska 10. (Województwo Poznańskie.)

Zamienię 2 pokoje z kuchnią

w Krzeszowicach na takież w Krakowie za dopłatą. Zgłoszenia Franciszek Kara w Krzeszowicach.

Poszukuje się

Buchaltera katolika

do natychmiastowego objęcia posady w poważnej instytucyi w Krakowie. Oferty wraz z życiorysem i odpisami świadectw uprasza się składać pod „Dendron" do biura „Ruch", Kraków, ul. Szczepańska 9. 8725

Dom murowany piętrowy, zupełnie nowy, z 6 ubikacyami, w tem dobrze rentujący się sklep korzenny (drobny handel wina i piwa), masarnia, stajnia, 2 szopy i kawałek pola, z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania. Cena według ugody. Stacya kolejowa w miejscu. Wiadomość: A. Gasidło, Dwory koło Oświęcimia. Za pośrednictwo nie płacę. 8637

Dam 150.000 Mk odszkodowania lub więcej i wysoki czynsz za zamianę dużego pokoju z piecem kuchennym w XIV Dz. na 1 lub 2 pokoje z kuchnią w pobliżu śródmieścia. Łaskawe zgłoszenia z grzeczności tylko listownie: M. Stich, Dunajewskiego 5. d

Willa piękna

z ogrodem, urządzeniem, meblami oraz parcela budowlana przy ulicy Marszałkowskiej w Zakopanem do sprzedania. Bliższą wiadomość udzieli z grzeczności Henryk Dobrowolski, Zakopane. 8412

Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Gronuś. Drukarnia Ludowa w Krakowie.